

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Dwie milionowe afery

Zmarły hr. Potocki znajdował się w rękach czterech aferzystów, którzy zdefraudowali przeszło 20 milionów złotych
W hotelu Europejskim aresztowano milionera Rudrofa

Afera barona Nelkena zatacza coraz szersze kregi, na światło dzienne wychodzą coraz to nowe, bardziej sensacyjne szczegóły.

W pierwszym rzędzie okazuje się, że w grę wchodzi zde-fraudowane sumy znacznie większe od tych, jakie początkowo podawano. Poza 10 milionami zł. bar. Nelken oskarżony jest o przywłaszczenie jeszcze 1 milj. 900 tys. dolarów.

Ustalony już został ponad wszelką wątpliwość udział w aferze braci Rosenbergów, poddanych rosyjskich, podających się za baronów kurlandzkich.

Głównym plenipotentem dóbr ś. p. hr. Jakóba Potockiego był Włodzimierz Rosenberg. Sprawował on funkcję administratora rozległych włości i ma jetności zmarłego hrabiego w Polsce. Drugi z braci Rosenbergów — Aleksander, przebywał w Paryżu, gdzie prowadził kan-

celarję adwokacką, trzeci zajmował się interesami hr. Potockiego w Berlinie.

Rosenbergowie — jak wynika z dotychczas zebranych danych, przy pomocy swego wspólnika bar. Nelkena przedkładali wiele fikcyjnych aktów kupna i sprzedaży, m. in. olbrzymich terenów leśnych, dokonali szeregu krociowych transakcji poza plecami zmarłego hrabiego i t. p. Na wszystkich machinacjach zarabiali

krociowe sumy, które szły do ich kieszeni.

W ub. roku, w czasie subskrybowania Pożyczki Narodowej poraz pierwszy opinia publiczna spotkała się z nazwiskiem Włodzimierza Rosenberga. Odmówił on podpisania obligacji, a potem, gdy sprawa stała się głośna, tłumaczył się nieobecnością hr. Potockiego. Gdy hrabia wrócił z zagranicy dał plenipotentowi dymisję.

Wkrótce potem Rosenberg zmarł. Po śmierci wyszły na jaw wszystkie machinacje. W biurku b. plenipotentą znalazł no ślady występnej działalności do spółki z Nelkenem i braćmi. —

Rosenberg miał w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej 43 luksusowo urządzone mieszkanie,

urządzał wystawne przyjęcia, na których bywali ludzie z najlepszych sfer.

W kilka tygodni po otrzymaniu dymisji Rosenberg zlikwidował mieszkanie i wyjechał do Paryża. Następnie wrócił, a wkrótce zmarł.

W ub. piątek sędzia śledczy wkroczył do mieszkania bliskiej krewniej bar. Nelkena. W czasie rewizji znaleziono korespondencję, która całkowicie zdemaskowała barona.

Nelken aresztowany został w hotelu „Polonia“ w chwili, gdy szykował się do wyjazdu za

granicę. Obecnie przebywa na Pawiaku, dokąd został przewieziony z więzienia.

Do sprawy wkroczy zapewne prokuratorja generalna, gdyż w obecnej chwili wobec zapisu zmarłego,

poszkodowana jest fundacja. Śledztwo obejmie prawdopodobnie apelacyjny sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia p. Wituński.

Skarga wniesiona do prokuratury na braci Rosenberg o bejmuje 20 stron maszynowego pisma.

Aresztowanie w Europejskim

Sędzia apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Skożyński, prowadził dochodzenie w sensacyjnej sprawie milionowych machinacji magnata małopolskiego, Stanisława Rudrofa,

właściciela wielkich majątków ziemskich „Pańskobrody“.

Rudrofa aresztowano w Warszawie w czasie przyjęcia na sali w hotelu „Europejskim“, gdzie Rudrof podejmował kilku nastu swoich znajomych. Przed stawiciele urzędu śledczego aresztowali bogacza i odstawili na dworzec, skąd przetransportowano go do więzienia w Tarnowie.

Aresztowanie nastąpiło na skutek ujawnienia jednej z afier Rudrofa. W toku śledztwa ustalono, że Rudrof ukrył przed władzami skarbowymi dochód w sumie 11 milion. złot.

Współoskarżony w tej wielkiej aferze, która naraziła skarbu państwa na stratę ogromnej sumy pieniędzy, jest dyrektor dóbr, z pochodzenia Niemiec, Wilhelm Schmidt.

Pozatem oskarżeni są jeszcze 2 adwokaci lwowscy.

Ze względu na dobro śledztwa nie możemy ujawnić dalszych wyników dochodzenia.

Tylko lekarze wybrani 1.500 głosami

będą mogli pozostać na służbie w ubezpieczalni społecznej
Skasowanie ambulatoriów. — Nieliczni specjaliści. — Pozostawienie lekarzy-omnibusów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Donosiliśmy niedawno, że projekt reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalniach, polegający na całkowitem zniesieniu ambulatoriów i powołaniu do życia lekarzy domowych, został porzucony. Obecnie, jak się dowiadujemy opracowano nowy projekt. Przewiduje on również

SKASOWANIE AMBULATORIÓW I POZOSTAWIENIE NA SŁUŻBIE UBEZPIECZALNI BARDZO NIELICZNYCH SPECJALISTÓW.

Projekt ten zarówno jak poprzedni pozostawia na służbie ubezpieczalni tylko lekarzy

T. ZW. „OMNIBUSÓW“ CZYLI DO WSZYSTKIEGO.

Zasada wolnego wyboru lekarza miałaby być zrealizowana w ten sposób, iż w ubezpieczalni w dużych miastach jak Warszawa i Łódź, wywieszono będą spisy lekarzy i tylko ci lekarze, których

WYBIERZE 1500 UBEZPIECZONYCH, POZOSTANIE NA SŁUŻBIE W UBEZPIECZALNI.

Będą oni mieli przydzielonych do siebie na 2 lata tych ubezpieczonych, którzy ich „wybrali“, będą musieli obsłu-

Odesłane wymówienia lekarskie

Protest przeciwko polityce ubezpieczalni łódzkiej

W dniu wczorajszym łódzki związek zawodowych lekarzy otrzymał z Warszawy depeszę od centralnych władz związku w sprawie specjalnego wydelegowania przedstawicieli oddziału łódzkiego na doraźnie zwołaną konferencję do stolicy.

W depeszy tej główny zarząd zw. lekarzy państwa polskiego nadmieniał, iż konferencja warszawska dotyczyć będzie powstającego na terenie łódzkiej ubezpieczalni konfliktu na tle masowego wymówienia 60 lekarzy,

giwać ich na mieście i w domu we wszystkich chorobach.

Projekt ten obudził w sferach lekarskich zrozumiałe a daleko idące zastrzeżenia. W Warszawie, jak słychać, oprócz zwolnionych 105 lekarzy, ulega redukcji jeszcze 70.

oraz ogólnych bolączek zawodu lekarskiego w ubezpieczalniach. Według nadeszłych informacji w Warszawie odbędzie się, poza konferencją w głównym związku lekarskim, specjalna narada z ministerstwem opieki społecznej, poświęcona omówieniu wytycznych do nowej umowy zbiorowej, która ma być warta przez zakład ubezpieczeń na wypadek choroby z naczelną izbą lekarską dla całego kraju. Jak wiadomo, sprawa ta została w swoim czasie przez min. Paciorkowskiego odroczone, celem umożliwienia związkom le-

karzkim, oraz zakładowi ubezpieczeń

opracowania nowych tez.

Związek lekarzy łódzkich, doceniając znaczenie konferencji warszawskich wydelegował do Warszawy dr. Schweiga i dr. Stańczaka, którzy

jeszcze wczoraj wyjechali z Łodzi.

Niezależnie od konferencji warszawskiej i interwencji Zw. zawodowego lekarzy, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie oddziału łódzkiego izby lekarskiej. W wyniku obrad, który dały doskonałe odzwierciedlenie oburzenia, panującego wśród świata lekarskiego z powodu wymówień kasowych, izba lekarska w Łodzi postanowiła wystosować w dniu dzisiejszym specjalne pismo do ubezpieczalni społecznej

z protestem przeciwko jej polityce personalnej i nieuzasadnionym wymówieniom, będącym w sprzeczności z t.

zw. wytycznymi, oraz gwałcącymi umowę zbiorową.

Jeśli chodzi o akcję zainteresowanych lekarzy i związku zawodowego, to, według uzyskanych przez nas informacji, związek w imieniu wszystkich lekarzy, którzy mają być zredukowani,

odesłał wymówienia do władz ubezpieczalni,

jako wyraz protestu przeciwko pogwałceniu obowiązującej umowy zbiorowej i niezasięgnięciu opinii rad lekarskich. (g)

Aresztowanie polaka przez władze gdańskie

GDANSK, 3 października. — Wczoraj zaaresztowany został polak — obywatel gdański Jan Dunst, pracownik firmy Samulewicz i S-ka za rzekome powiedzenie słów „Heil Moskau“. Polak odpowiadać będzie przed sędzią dla spraw nągłych.

Ludzie albo bydło

Jeśli Niemcy mają być syci, inwentarz musi zdychać z głodu

Przy zatruciu, wywołanem opuszczeniem potrawami, jak również alkoholem, zastosowanie naturalnej wody „François-Josefa” jest środkiem pomocniczym. Pytajcie się lek.

Pokój na Bałkanach

Ironia historii sprawiła, że klasyczny frazes o wiecznie gotującym się kotle bałkańskim przechodzić zaczyna do... historii. Bałkan przestaje być groźny dla pokoju Europy, konsoliduje się, rozładowuje z antagonizmów narodowościowych.

Pierwszy bodaj krok do uporządkowania stosunków bałkańskich zrobiła Turcja, która po wojnie z Grecją i po uporządkowaniu własnego domu zaczęła normalizować stosunki między sobą a swymi dawnymi antagonistami z Bałkanów. Szereg umów i paktów doprowadził do spacyfikowania stosunków między Turcją a ZSSR, Bułgarią, Jugosławią, wreszcie Grecją. Ostatecznym krokiem, nie bez głębszego oczywiście podkładu politycznego w sensie europejskim, było zawarcie ententy bałkańskiej, w skład której weszła Turcja, Grecja, Jugosławią, Rumunia. Ententa nowopowstała gwarantowała miała swoim kontrahentom bezpieczeństwo wobec ewentualnych zakusów z trzeciej strony, regulowała też stosunki wzajemne między nimi i wzorem małej ententy prowadzić miała do wytyczenia wspólnej linii politycznej i gospodarczej.

W kombinacji tej brak było jednak ważnego partnera bałkańskiego — Bułgarii, która odmówiła przystąpienia do paktu, podkreślając swoją sympatię dla dążeń rewizjonistycznych, jako okrojona terytorjalnie w wyniku wojny. Bułgaria uchodziła przysięgą za domenę wpływów włoskich, będąc dynastycznie zresztą związana bliskimi węzłami z Italią i jej dynastją. Zmieniła się teraz i tutaj sytuacja. Nastąpiła wizyta pary królewskiej jugosłowiańskiej w Sofii, wizyta, której dalszym ciągiem — co jest dość wymowne — będzie wizyta złożona przez króla Aleksandra w Paryżu.

O wynikach pobytu króla Jugosławii w stolicy Bułgarii pisze „Temps” tak:

„Podkreślając swój przyjacielski stosunek do Bułgarii, działa Jugosławią zgodnie z intencjami Ententy bałkańskiej. Zbliżenie między Belgradem a Sofią odbije się korzystnie na stosunkach między Sofią a Bukaresztą, Ankarą a Atenami. W ten sposób ułatwi sobie Bułgaria wejście do łona ententy bałkańskiej co może uczynić, nie rezygnując ani ze swej niezależności, ani też z interesów najżywniejszych kraju”.

Sens tych kilku zdań jest zupełnie jasny: chodzi o wciągnięcie Bułgarii w orbitę wpływów ententy bałkańskiej, co pozostaje w zgodzie z intencjami i z polityką Francji a także i ZSRR.

P. A.

BERLIN, w październiku. Instytut berliński dla badania koniunktur zbadał widoki wyżywienia Niemiec w roku 1934 - 35. Oczywiście opublikowane wyniki mają na celu uspokojenie społeczeństwa i są celowo potraktowane bardzo optymistycznie, ale pomimo to dają się z nich wysnuć ciekawe dane.

„Wyniki zbiorów poprawiły się znacznie we wrześniu — stwierdza instytut, dodaje jednak, że przy większości zbóż należy się liczyć

„z gorszym zbiorem, niż w roku ubiegłym”.

Zbiory pszenicy spadły wedle obecnego szacunku z 5.77 na 4.51 milionów ton, a żyta z 8.73 na 7.76 milionów. Do tego należy dodać istniejący zapas z roku ubiegłego pszenicy około miliona ton, a żyta 0.7 mil. Instytut wylicza, że te ilości winny wystarczyć na wyżywienie ludności Niemiec to przy stosowaniu rocznego spożycia, aczkolwiek wówczas importowano jeszcze dość znaczne ilości tych zbóż. Ten szczególny wynik osiąga instytut przy pomocy dwóch charakterystycznych zabiegów. Z jednej strony przewiduje

zmnieszenie spożycia żyta o 450 tys. ton z powodu wydanych rozporządzeń, dotyczących przemian, które wprowadzą do pogorszenia gatunku chleba; z drugiej strony jednak prorokuje zmniejszenie zużycia paszy o 400 tys. ton, a w tej dziedzinie niema dekretu, który mógłby wyrównać ten brak.

Zbiór owsa spadł z 6.9 na 5.3 mil. ton i instytut stwierdza z pewną ironią, że ten spadek nie ma bezpośredniego związku z wyżywieniem ludności. Rzeczywiście owies służy przeważnie, jako pasza dla bydła, a więc i tu mamy poważne zmniejszenie zapasów paszy.

Co się tyczy kartofli, to zbiór spadł z 44.1 na 38—40 mil. ton, a więc pozostawia się otwartą możliwość wahań

wyniku zbiorów o 2 mil. ton. W tym wypadku metody instytutu stają się wprost groteskowe. Znowu odlicza się poprostu brakujące ilości z zapasów paszy i dochodzi w ten sposób do szczytnej oceny ilości kar tofli, przeznaczonych na paszę, na 12,4 mil. ton wobec 17,7 mil. ton w roku ubiegłym. Sytuacja jest więc jasna, jeśli z otrzymanych zbiorów za bierze się ilość, potrzebną do wyżywienia ludności, wówczas

bydło niemieckie nie będzie miało co zjeść.

Wobec tego instytut słusznie liczy się z „bardziej, niż dostatecznym zaopatrzeniem w mięso”, ponieważ chłopu, wedle rachunku instytutu, nie pozostanie nic innego, jak zarzynanie bydła i dostarczanie mięsa na rynek.

W ten sposób wszystkie problemy zostały rozwiązane w znakomity sposób, oczywiście tylko pod tym warunkiem, że chłop będzie chciał postępować według kalkulacji statystyków instytutu, i gdyby bydło decydowało tylko o zaopatrzeniu w mięso, a nie również o zaopatrzeniu w mleko i tłuszcz. Zarżnięte krowy nie dają mleka, a nieistniejące mleko nie daje masła. Instytut nie umie znaleźć słów pociechy w tej dziedzinie i wyraża jedynie nadzieję, że przynajmniej podaż szmalcu nie zmniejszy się, i że istnieją jeszcze pewne zapasy z roku ubiegłego, a więc Niemcom grozi brak tłuszczów, nawet na podstawie wyliczeń „gleichschaltowanej” statystyki.

Statystyka ta jednak ma jeszcze jedną lukę. Nigdzie na świecie nie było jeszcze skutecznych praw, które mogłyby przeszkodzić chłopu w zużyciu zboża, gdy nie miał innych rodzajów paszy. To też niewątpliwie surowe przepisy rządu hitlerowskiego o dostarczaniu zbiorów napewno będą miały jedynie ten skutek, że jeszcze bardziej podkopią autorytet reżymu na wsi. Jedyńm

sposobem zmuszenia chłopów do dostarczania zboża byłoby utrzymanie cen zboża na takiej wysokości, że zarzynanie bydła pomimo wzmrożonej podaży mięsa byłoby jeszcze dla brym interesem. Jednakże rząd dyktatorski nie może zaryzykować znacznego podniesienia cen zboża, ponieważ zmniejszyłby znacznie zarobki robotnicze, zarówno pod względem stawek, jak i ilości godzin pracy. W tych warunkach dalsze podrożenie kosztów utrzymania mogłoby wywołać katastrofalne skutki.

Wobec tego rząd już ogłosił, że ceny chleba pozostaną niezmiennie.

Cyfry instytutu badania koniunktur wskazują niewątpliwie, że wewnętrzna produkcja środków żywności nie wystarcza na wyżywienie ludności i na potrzeby gospodarstwa wiejskiego. To też sztuka załatwienia się z temi zagadnieniami bez importu, bez braku środków żywnościowych i bez wzrostu cen udała się dotychczas jedynie statystikom, ale nigdy dyktatorom.

Z. K.

Zmierzch Goebbelsa

Bezceremonjalny atak pisma berlińskiego

Kancelarz Rzeszy, jak się zdaje, przygotowuje się milczkiem do rozpraw z tymi wszystkimi, którzy dzielili z nim niegdyś jego popularność i mogliby w ten sposób któregoś pięknego dnia wystąpić jako jego współzawodnicy. Wiadomo, że Goering popadł już w niełaszkę. Obecnie pisma angielskie podkreślają, że podobny los spotkał Goebbelsa, który coraz rzadziej ukazuje się u boku Hitlera.

Ciekawą ilustracją rozpoczętego się upadku Goebbelsa jest następująca historia.

„Berliner Tageblatt” wydrukował niedawno artykuł o dziennikarstwie i dołączył do niego fotografię Radka. W artykule była mowa o wpływie dziennikarstwa na masę i o znaczeniu jego we współczesnym życiu politycznym i społecznym.

„Angriff”, organ Goebbelsa, umieścił w odpowiedzi ostry artykuł, skierowany przeciw „Berliner Tageblatt”. Artykuł dawał wyraz oburzeniu, że pismo uznaje wpływ Radka na umysł i samo znajduje się pod tym wpływem.

Z kolei nastąpiła odpowiedź niezwykle zjadliwa. Rozprawiwszy się z „Angriffem” re-

daktor zakończył swoje notatkę słowami:

„Metody polemiczne „Angriffu” podobają nam się. Radzimy jego redaktorom, by od-tąd czytali tylko to, co sami napiszą”.

Pisma angielskie, komentując ton powyższej notatki, czynią uwagę, że zmierzch wszechwładnego Goebbelsa jest bliski, nigdy bowiem żadne z pism nie pozwoliłoby sobie do tyłczas na podobnie bezceremonjalną odpowiedź.

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Międzynarodowy Dziennik Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawcę „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9 00
półrocznie	dol. 4 50
kwartalnie	dol. 2 25
miesięcznie	dol. 0 75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0 05

The Christian Science Publishing Society, Boston, Mass. U. S. A. wydaje: naukową, holenderską, Christian Science Quarterly. W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

O tem nawet nie marzył JULES VERNE

Najśmielszy, olśniewający rozmachem techniki i polotem fantazji olbrzym filmowy produkcji Eryka Pommera

I. F. 1 nie odpowiada

Następny „wybuch” Kinoteatru „LUNA”

Drewniane Krzyże

KINO
EUROPA

Narutowicza 20

Początek o 4-iej
Ostatnie dni!

Czar Wiedeńskiego Walca

Muzyka Johanna Straussa. (Geschichten aus dem Wienerwald) Film mówiony i śpiewany po niemiecku
W rolach gł. **Magda Schneider, George Alexander, Leo Slezak**

Wiązanka walców Straussa w wykonaniu wielkiej orkiestry Filharmonji Wiedeńskiej, złożonej z 150 osób.

NADPROGRAM: **Challenge 1934 r.** i zwycięstwo bohaterskich lotników **kpt. BAJANA i Płonczyńskiego**

Jedyny autentyczny reportaż

Wszyscy do szeregów Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych

Sprawcy katastrofy aresztowani

Winę za zderzenie pociągów pod Krzeszowicami ponoszą dyżurny ruchu i blokowy odcinka

Sledztwo w sprawie wstrząsającej katastrofy kolejowej na stacji Krzeszowice pod Krakowem prowadzone jest w szybkim tempie. Ustalenie przyczyn katastrofy natrafia jednak na ogromne trudności. Zeznania pasażerów i obsługi kolejowej są bardzo często sprzeczne, niejasne. Na jedno tylko wszyscy się godzą: że w chwili katastrofy panowała niezwykle silna mgła.

Wbrew przypuszczeniom WINY NIE PONOSI MASZYNISTA pociągu wiedeńskiego, który najeżdżał na stojący pociąg gdyński.

O co są oskarżeni członkowie O.N.R.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje;

W dniu wczorajszym doręczono akty oskarżenia członkom O. N. R. w liczbie 15. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim należenie do tajnej organizacji.

Ów maszynista, 50-letni Jan Ziełnik, opowiada, że wyjechał z Trzebini wśród gęstej mgły. W odległości 3 klm. od Krzeszowic został zatrzymany na bloku. Pociąg stał kilka minut i ruszył dopiero dalej po otworzeniu wjazdu. Jadąc z niepełną jeszcze szybkością maszynista zauważył pociąg gdyński. Choć puścił w ruch hamulce i dał kontrparę nie udało mu się pociągu zatrzymać, gdyż szyny były śliskie od rosy. W chwili zderzenia szybkość pociągu wynosiła wedle maszynisty nie więcej jak 10 klm.

Dotychczasowe dochodzenie ustaliło już niezbicie, że ani mgła, ani defekty urządzeń sygnalizacyjnych nie wywołały tego strasznego nieszczęścia. Zawiniłi ludzie. Bezpośrednią odpowiedzialność za katastrofę przypisują władze prowadzące dochodzenie dyżurnemu ruchowi stacji w Krzeszowicach, GABRIELOWI NIECIOWI. Niec oraz blokowy na posterunku Wola Fili-

powska, ANTONI DRABIK zostali aresztowani.

W czasie dochodzeń dyżurny ruchu tłumaczył się, że w ostatniej chwili zepsuł mu się aparat telegraficzny, wskutek czego nie mógł wysłać sygnałów. Twierdzenie to okazało się nieprawdziwe. Komisja krakowskiej dyrekcji, zbadawszy aparat, stwierdziła, że działa on bez zarzutu.

Jeżeli chodzi o blokowego Drabikę, to wina jego polega na tem, że pozwolił pociągowi z Wiednia na przejazd nie otrzymawszy ze stacji krzeszowickiej sygnału zwrotnego o przejściu pociągu gdyńskiego przez stację.

Ostateczna lista nazwisk ofiar katastrofy kolejowej nie jest jeszcze ustalona, ponieważ część rannych rozmieszczona została nie tylko w szpitalach, ale i w domach prywatnych, co utrudnia dochodzenie. Władze ogłoszą listę ofiar katastrofy prawdopodobnie w czwartek.



Wielką można prac bez obawy — na zimno w Luxie

Obecnie można wełnę prac szybko i wygodnie: Nowy Lux jest tak łagodny, że daje natychmiast obfitą pianę w zimnej wodzie. Wełna po praniu nie zmienia się: pozostaje elastyczna, miękka i puszysta.

Znacznie tańszy — a jednak lepszy

NOWY LUX

DAJE NATYCHMIAST PIANĘ W ZIMNEJ WODZIE



Austria oficjalnie oskarża Rzeszę o kierowanie zamachem lipcowym i stronnictwem hitlerowskim

Narodowi socjaliści otrzymywali z Niemiec pieniądze na tworzenie partii

WIEDŃ, 3 października. — (Pat.) — W dniu dzisiejszym ukazała się rządowa publikacja austriacka o rewolucji narodowo - socjalistycznej w dniu 25 lipca r. b. Publikacja, za wierająca 121 stron, przedstawia na podstawie urzędowych akt i dokumentów historię ruchu narodowo - socjalistycznego w Austrii.

Rozdział pierwszy opisuje powstanie stronnictwa narodowo socjalistycznego w Austrii i do wodzi, że stronnictwo to, pozostawione samo sobie nie zdobyłoby większego znaczenia, dopiero

pomoc propagandystyczna i materialna ze strony Rzeszy Niemieckiej umożliwiła stronnictwu temu rozwój.

Rozdział drugi zawiera urzędowe akta, z których wynika że nielegalna organizacja narodowo - socjalistyczna

była kierowana z Niemiec i stanowiła część składową niemieckiej partii narodowo - socjalistycznej. Fakt ten, stwierdzony dokumentami — podkreśla publikacja — rozstrzyga ostatecznie

kwestję odpowiedzialności za wypadki w Austrii.

Dalej rozdział ten stwierdza że dr. Dollfuss i rząd austriacki nie chcieli konfliktu z Rzeszą Niemiecką, zostali jednak sprowokowani w sposób, nie mający przykładu w historii polityki europejskiej. Mimo to Austria jest nadal gotowa do porozumienia aż do ostatnich granic możliwości.

Rozdziały trzeci i czwarty podają

historię zamachu stanu z 25 lipca w Wiedniu

i na prowincji na podstawie relacji urzędowych, zeznań narocznych świadków i akt sądowych.

Szczególnie wstrząsający jest opis śmierci dr. Dollfussa.

Do broszury dołączonych jest 8 sфотографowanych dokumentów narodowo - socjalistycznych. Autor broszury, komisarz rządowy propagandy dr. Adam zaznacza w słowie wstępnym, że ogłoszenie broszury ma na celu stworzenie jasnej sytuacji, jako podstawy do ewentualnego porozumienia.

Aresztowanie zdrajcy

WIEDŃ, 3 października. — (Pat.) — Przed kilku dniami

WZYWA SIĘ

wszystkich bez wyjątku mieszkańców m. Łodzi do wzięcia udziału w nadchodzącej 31 Loterii Państwowej!

Los Loterii Państw. zakupiony w słynnej Kolekturze

N. JATKA PIOTRKOWSKA 22
N. JATKA PIOTRKOWSKA 66

daje największe szanse zdobycia Fortuny!

Czas nagli! Ciągnięcie już wkrótce!

Wspólnik Hauptmana schwytany

Morderca dziecka Lindbergha stanie przed sądem 11 b. m.

NOWY JORK, 3.10. (PAT) — Prasa podaje wiadomość niepotwierdzoną jeszcze oficjalnie o schwytaniu wspólnika Hauptmana, który po 36-godzinnej indagacji przyznał się, iż brał udział w powstaniu syna Lindberghów.

Aresztowany przez długi czas próbował rozmaitych wykrętów, ale załamał się wobec faktów, stwierdzonych przez policję, którym nie mógł zaprzeczyć. Twierdzi on, iż trzymał drabinę, po której Hauptman dostał się do mieszkania Lindberghów. Kiedy Hauptman opuścił się z dzieckiem na zie-

mię postanowiono uwolnić się od porwanego dziecka, a zwłoki jego pogrzebać w lesie w pobliżu Mountrose.

W ten sposób władze niemieckie, jak również prasa niemiecka mogły ogłaszać bardzo wcześnie informacje o wypadkach w Austrii. Sonnleitner o-

trzymywał znaczne honoraria, które lokował w bankach wiedeńskich. Oprócz Sonnleitnera aresztowa-

no jego żonę, siostrę i pewnego urzędnika kancelaryjnego dyrekcji policji.

Oprócz Sonnleitnera aresztowa-

Parlament estoński usunięty od pracy państwowej

TALLIN, 3.10. (PAT) — Pełniący tymczasowo funkcje premiera minister Einbund, motywując wobec przedstawicieli prasy zamknięcie nadzwyczajnej sesji parlamentu w drodze dekretu prezydenta,

oświadczył, że parlament okazał się niezdolnym do współpracy z rządem, gdyż połowa deputowanych zajęła stanowisko opozycyjne.

Karkołomne próby

Eksperyment na wysokości 2,500 mtr.

MOSKWA, 3.10. (PAT) — Na zlocie szybowców w Koktebel na Krymie pilot Anochin dokonał niebywałego eksperymentu. Odczepiłszy szybowiec od samolotu na wysokości 2500 mtr. lotnik spadł niemal pionowo do wysokości 1500 mtr. z szybkością 220 klm. na godzinę, poczem rozmyślnie połamł szybowiec, spadł czas jakiś z ka-

biną pilota, odpiął ramię, które remi był przynocowany i szczęśliwie wylądował ze spadochronem.

CASINO

Dziś początek o 4-ej

MARKIZA YORISAKA

ANNABELLA,
Charles BOYER,
INKISZYNOW

NADPROGRAM:
Zwycięstwo Polaków w zawodach o puchar Gordon Bennetta

Ceny miejsc na I i II seans od zł. 1.09

IRONICZNE SPOJRZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Paul Boncour staje w obronie Polski

Gnuśna Genewa nie odpowiada odmłodzonym i ambitnym narodom

PARYŻ, 3.10. (PAT) — Nawigując do oświadczenia premiera Doumergue'a o uzdrowieniu zagranicznej polityki francuskiej b. minister spraw zagranicznych Paul Boncour ogłasza dziś na łamach „Oeuvre” artykuł w obronie własnej, w którym stwierdza, że wszystkie ostatnio zarejestrowane

FAKTY DYPLMATYCZNE, jak przystąpienie Sowietów do ligi narodów, projekt paktu wschodniego, zbliżenie Francji z Włochami, co z natury rzeczy po ciągnąć za sobą musi zbliżenie Włoch i Małej Ententy, szczególnie w zakresie skutecznej obrony niepodległości Austrii i organizacji naddunajskiej nie jest niczym więcej, jak szczęśliwym rozwojem polityki oddawna w zasadniczych liniach prowadzonej przez Quai d'Orsay. Stwierdzenie tego nie umniejsza zasług obecnego ministra spraw zagranicznych i rządu, ale pozwala ustalić ciągłość zagranicznej polityki francuskiej, a zarazem daje możliwość przerwania kampanii obciążającej autora artykułu Paul Boncoura częściową odpowiedzialnością za obecną orientację

POLITYKI POLSKIEJ. Obecny kierunek polityki polskiej — wywodzi Paul Boncour — nie jest bynajmniej nowością. Po wtórzeniu w kółko, że pakt czterech przyczynił się do tego, jest tworzeniem legendy, którą łatwo rozwiązać, gdyż Quai d'Orsay posiada w swoich archiwach odpowiednie materiały.

Jeżeli wziąć pod uwagę jedynie akty znane ogólnie t. j. te, które mi mogę i mam prawo operować — pisze Paul Boncour — to **STANOWISKO POLSKI** w sprawie paktu wschodniego, nie mogłoby zadziwić nikogo z pośród tych, którzy pamiętają, że już w listopadzie 1932 r. Polska wyklazała podobną odrzę do przedłożonego wówczas na konferencji rozbrojeniowej francuskiego planu konstrukcyjnego. Było to na 6 miesięcy przed powstaniem sprawy paktu czterech. Chodziło wówczas o europejski pakt kontynentalny, stanowiący istotę planu, którego poszczególne części miały być później pakty: bałkański, pakt o definicji napastnika, zawarty między Sowietami i ich sąsiadami wreszcie znajdujące się w przygotowaniu pakt wschodni oraz pakt śródziemnomorski.

BYŁOBY NIESPRAWIEDLIWOŚCIĄ

w stosunku do Polski i umniejszeniem jej zamiarów nie widzieć tego, że jej obecne stanowisko jest normalnym rozwojem polityki, prowadzonej od objęcia władzy przez ministra Becka, ale niewątpliwie oddawna zamierzonej przez marszałka Piłsudskiego.

Podczas przewlekającego się konfliktu o Wilno — pisze Baul

Boncour — miałem możność obserwować

POD WIELKIEMI BRWIAMI MARSZAŁKA JEGO IRONICZNE SPOJRZENIA.

Domyślałem się również uczuć, jakie marszałek wynosił z Genewy z powodu jej opieszałości i lękliwości. Uczucia te nie odbiegały zbyt od tych, jakie ożywiały

Mussoliniego, gdy odmawiał radzie ligi powierzenia sprawy odpięrania ataków na niepodległość Austrii.

Tem gorzej dla ligi narodów — kontynuuje Paul Boncour — i gorzej dla Francji, jeżeli mimo jej usiłowań uzyskania od ligi rozwiązań jasnych i szybkich, instytucja genewska

DAJE NARODOM ODMŁODZO-

NYM I AMBITNYM tyle powodów do opowiadania się za bezpośrednimi porozumieniami i silnymi rozwiązaniami oraz sojuszami na modłę z r. 1914.

Jasne jest, że Polska oddawna ożywiająca wraz z Francją Genewę, podtrzymująca wraz z nami rozwiązania międzynarodowe w zakresie bezpieczeństwa skierowała swoją politykę na

TORY BARDZIEJ REALNE. Być może pewne okoliczności dadzą jej możliwość rychłego osądzenia rezultatów tej polityki.

Ale zostawmy pakt czterech w spokoju — pisze Paul Boncour. — Był on konieczny dla odprężenia stosunków włosko - francuskich, które w chwili obecnej stanowią jedyną nadzieję dla rozwiązania trudności, spiętrzonych dookoła problemu austriackiego. Ponadto pakt czterech ma tę dobrą stronę, że sprowadza wszystko do ligi narodów. Żadna decyzja nie mogła być przyjęta przez cztery mocarstwa poza ramami instytucji genewskiej. Tę zasadę podpisały Włochy. Paul Boncour uważa to za równoznaczne z podpisaniem

POTĘPIENIA REWIZJI TRAKTATÓW przy użyciu siły. Na tem polega istotne znaczenie paktu czterech.

Przerażający łup złodziei

W Remington skradziono 200 funtów polnołu, najsilniejszego środka wybuchowego

NOWY JORK, 3 października (Pat.) — W Bridgeport w stanie Connecticut panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zuchwałej kradzieży, dokonanej w składach amunicji w pobliskiej miejscowości w Remington, gdzie skradziono 200 funtów polnołu.

Jest to niesłychanie silny środek

wybuchowy, 2 tysiące razy silniejszy od prochu.

Skradziona ilość polnołu wystarczy, by wysadzić w powietrze całe dzielnice miasta. 146 tysięcy mieszkańców Bridgeportu ogarnęła panika. Wezwano policję, nadawane przez radio oraz zamieszczane w pismach, nawołujące do zwrotu

polnołu, nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

Prasa podkreśla, iż polnołu wybuchu od najmniejszego wstrząsu i nie może być nawet przewożony środkami lokomocji, przy których zastosowane są motory.

Kto zamordował dyrektora teatru?

Nowa seksualno-polityczna afera we Francji

PARYŻ, 3 października. — (Tel. wł.) — Poza aferą Stawiskiego, aferą Prince'a i aferą Marianiego, grozi Francji wybuch nowej afery politycznej afery Dufrenne'a, dyrektora teatru i członka paryskiej rady miejskiej, który we wrześniu ubiegłego roku zamordowany został przez nieuchwyconych dotąd sprawców w kancelarii swego teatru.

Dufrenne, człowiek seksualnie zбочony,

utrzymywał stosunki z całą plejadą młodych ludzi, na których kolejno padało podejrzenie o dokonanie tego morderstwa. — Po ujawnieniu brzydkiej roli, jaką odegrała policja francuska w aferze Stawiskiego, opinia publiczna, dziwiąc się, że ten, rzekomo dość prosty wypadek zamordowania dyrektora teatru w jasny dzień w jego gabinecie, nie został dotąd wyświełtony, zaczęła coraz głośniej wyrażać przypuszczenie, że policja zna wprawdzie osobę sprawcy, lecz z jakichś głę-

szych powodów chroni go przed odpowiedzialnością. Jakież mogły zaś być te „głębsze powody” jeśli nie — polityczne? Ponieważ zaś jednym z najbliższych przyjaciół zamordowanego — i to przyjacielem w dwuznacznym sensie tego wyrazu — był syn radykalnego deputowanego i **przewodniczącego komisji finansowej izby deputowanych, prezydenta Malvy'ego,** prasa pravicowa coraz jawniej zaczęła wskazywać na niego jako na przypuszczalnego sprawcę czynu.

Tymczasem policja paryska, chcąc oczyścić się z zarzutów bezczynności i korupcji aresztowała przed kilku dniami z pomocą policji hiszpańskiej w Barcelonie niejakiego Paula Laborie, który mając kilka nieczystych spraw na sumieniu, przed rokiem zbiegł z Paryża do Hiszpanji. Zdaniem policji paryskiej **Laborie jest mordercą Dufrenne'a.**

Laborie gorąco zaprzeczył, a prasa pravicowa wszczęła alarm, że policja, chcąc osłaniać pana Malvy, rzuca świadomie podejrzenie na człowieka niewinnego. Jednocześnie zgłosiła się do policji pewna pielęgniarka, twierdząc, że Laborie jest absolutnie niewinny, zobowiązując się w ciągu 48 godzin przyprowadzić świadka, który wskaże **nazwisko prawdziwego sprawcy i złoży niezbite dowody jego winy.**

Jakkolwiek od tej chwili upłynęło już parę razy po 48 godzin, zapowiedziany świadek nie zjawił się. Natomiast pielęgniarka zjawiała się poraz drugi, donosząc, że została napadnięta na ulicy przez dwóch osobników, którzy przedstawili się jej jako inspektorzy policji, **zagrozili jej śmiercią jeśli nie cofnie swych zeznań,**

a ponadto.. zrabowali jej torebkę, zawierającą 510 franków. Mimo niewiarygodności jej zeznań, prasa pravicowa, broniąc nadal niewinności Pau-

la Laborie, twierdzi już zupełnie otwarcie, że sprawcą czynu jest syn posła Malvy, a dziennik rojalistów „Action Francaise” wymienił nawet jego nazwisko, pisząc, w dość wykrętny zresztą sposób:

„Morderca Dufrenne'a był w istocie rzeczy synem Malvy'ego”.

Syn — jedyny legalny syn — deputowanego Malvy, adwokat i członek rady generalnej departamentu Loire, Charles Francaise, wniósł przeciw „Action Francaise” skargę o oszczerstwo. Prasa pravicowa, z impetem atakuje go jednak nadal, podczas gdy lewica broni jego niewinności. Jedna i druga strona za, uogólniając swe twierdzenia, nadaje temu wypadkowi cechy walki dwóch światopoglądów, szpikując swe sprawozdania z tej śliskiej afery argumentami i kontrargumentami mi natury politycznej, jakgdyby **normalne lub nienormalne upodobania seksualne** pana mecenas Malvy świadczyły miały o słuszności lub o fałszywości politycznego światopoglądu posła Malvy i jego stronnictwa...

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje;

Dowiadujemy się, że poseł Wrona, którego działalność potępiła rada naczelna stronnictwa ludowego, zamierza wystąpić ze stronnictwa, nie chcąc zrezygnować z wydawania tygodnika „Polska Ludowa”, którego politykę rada naczelna także potępiła.

Doniosłe orzeczenie N.T.A. w sprawie rent dla pracowników umysłowych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje; Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał dość bardzo doniosłe dla pracowników umysłowych orzeczenie, a mianowicie, że ubezpieczony pracownik umysłowy, który stracił zdolność do wykonywania zawo-



W FILMIE **„TWE USTA KLAMIĄ”** WKRÓTCE „CASINO”

Zmniejszone sumy na kancelarie komorników

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje;

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało przepisy o nadzorze nad komornikami i o opłatach w kancelariach komornikowskich. Według projektu suma, którą dotychczas pobierali komornicy na utrzymanie kancelarii komornikowskich w wysokości 40 proc. opłat, ma być zmniejszona do 30 proc.

Nieagresja prasowa

Rokowania między Polską a Niemcami

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje;

Dowiadujemy się, że rokowania prasowe, które rozpoczyna się obecnie pomiędzy Polską a Niemcami, wywołane zostały przez ataki części prasy niemieckiej na politykę rządu polskiego w stosunku do Niemiec. Było to wyraźnym naruszeniem

paktu o nieagresji prasowej, a ujawniło się w czasie ostatniej sesji genewskiej. Powód do tych ataków dała prasie niemieckiej skarga księcia Pszczyńskiego. „Berliner Tageblatt” oświadczając tę skargę użył wyrażenia, które trudno powtórzyć na łamach prasy polskiej.

miarodajne kraje porozumieją się co do wspólnego planu, opartego na zdrowej równowadze między krajami, dostarczającymi surowce i krajami przemysłowymi, a równocześnie rządy zagraniczne zaniechają eksperymentów walutowych. Co do Niemiec, to, jak to już oświadczył dr. Schacht, nie wezmą one udziału w tego rodzaju eksperymentach.

Niemcy oferują współpracę i zapowiadają trwałość swej waluty

BERLIN, 3.10. (PAT) — Na otwarciu międzynarodowego kongresu hotelarzy sekretarz stanu dr. Funk wygłosił dziś mowę, w której m. in. zapewnił, że rząd Rzeszy dokłada wszelkich starań, aby pokonać trudności w gospodarce międzynarodowej.

Odbudowa normalnych stosunków handlowych w świecie leży w interesie Niemiec. Możliwe to jednak będzie tylko wówczas, gdy

Urzeczywistnione marzenia o pięknej cerze — przez nowe mydło

„Chciałabym wiedzieć, co robi ta pani, że cera jej jest tak piękna i delikatna... chciałabym to wiedzieć, aby robić tak samo“ — tak będą mówiły wkrótce Pani znajome. Kto zna mydło Elida „7 Kwiatów“ wyrabiane z najszlachetniejszych surowców i perfumowane kompozycją zapachów siedmiu najpiękniejszych kwiatów, ten wie, że jest ono najlepszym mydłem, jakie można dziś wyprodukować.

Jego miękka, nadzwyczajnie łagodna piana czyni skórę młodzieńczo świeżą i nadaje jej piękny zapach. A przytem mydło Elida „7 Kwiatów“ jest doskonałym środkiem kosmetycznym, gdyż jest specjalnie przetłuszczone i nadaje się dla najwrażliwszej nawet cery.



MYDŁO

KWIATÓW

ELIDA

z najmilszym

zapachem

JERZY GELLER

HAPPY END

Paryż, 10 sierpnia.

Kochana Helu!

Przedewszystkiem dziękuję ci serdecznie za twój list. Odpowiadam dopiero dzisiaj ponieważ jestem bardzo zajęta, gdyż już za kilka dni jadę do domu. Nie możesz sobie wcale wyobrazić, ile rzeczy jest tu w Paryżu do obejrzenia i nie byłabym w stanie wliczyć ich w liście. Musisz mieć trochę cierpliwości, wkrótce będę już w domu, a wówczas opowiem ci wszystko dokładnie. O jednym mogę ci już dziś zapewnić: tu jest wprost bosko, jeszcze o wiele piękniej, niż sobie wyobrażałam. Jestem uszczęśliwiona, choć z drugiej strony martwi mnie, że już za tydzień muszę być znowu w domu, ponieważ mój urlop się kończy. A teraz jeszcze jedno: wprawdzie jestem wszystkim bezgranicznie zachwycona, ale... jakże chętnie przeżyłabym coś niezwykłego. Wiesz, jakąś prawdziwą przygodę, jakąś rzeczywistą sensację, o jakich się nieraz w Paryżu słyszało.

Niestety niema o tem mowy. Wydaje się, że takie przygody istnieją jedynie w fantazji pisarzy, bowiem nie zauważyłam nic z tego, co się zwykle czyta o tajemnicach Paryża. Ha, cóż robić! Muszę się zadowolić tem, co mam. A więc już za tydzień się zobaczymy. Narazie przyjm serdeczne pozdrowienia od swej Irki.

Paryż, 14 sierpnia.

Kochana Helu!

Piszę do ciebie w niezwykle podnieceniu Wyobraź sobie, że przeżyłam zupełnie niezwykłą przygodę. Tak, a przytem nie jest ona jeszcze zakończona, jestem jeszcze w trakcie jej przeżywania i nie mam pojęcia, jak to się skończy. Jestem tak wzburzona, że trudno mi opowiedzieć ci wszystko dokładnie. Nie bądź więc zła, że mój list ma taki dziwny charakter. Jestem taka szczęśliwa i taka... zakochana, a przytem taka bardzo nieszczęśliwa, bowiem za trzy dni muszę już bezwarunkowo pojechać do domu. A więc krótko:

wczoraj wieczorem chciałam obejrzeć okolice Paryża, dokąd nie prowadzi się turystów. Wobec tego ubrałam się bardzo skromnie i prosto udałam się w drogę. Aczkolwiek włóczyłam się kilka godzin, nie widziałam i nie przeżyłam nic szczególnego, aż wreszcie dostałam się pod lokal, z którego rozlegała się głośnie muzyka tańeczna. Był to prawdziwy „Bal Musette“, zupełnie taki sam, jaki widziałam w filmie „Pod dachami Paryża“. Nie zastanawiałam się długo i weszłam, bowiem nie zdawałam sobie zupełnie sprawy z tego, że samotnej kobiecie nie wypada zjawiać się w takim lokalu. W pierwszej chwili serce biło mi niespokojnie, ale to szybko minęło, ponieważ nikt nie zwrócił na mnie uwagi. Dopiero gdy siedziałam przy małym stoliczku i pewien młodzieniec skinieniem głowy zaprosił mnie po raz pierwszy do tańca, zaczęłam się trochę bać. Bo przecież nie jestem przyzwyczajona do takich manier. Zresztą wszyscy mężczyźni zachowywali się zupełnie przyzwoicie i naprawdę nie miałam wrażenia, że znajduję się wśród gangsterów. Siedzia-

łam już prawie godzinę, kiedy nagle zauważyłam, że pewien mężczyzna, siedzący przy sąsiednim stoliku, nie spuszcza ze mnie oka. Nie mogłam uniknąć jego wzroku, a gdy wstał i zaprosił mnie do tańca, wiedziałam zupełnie dokładnie: temu mężczyźnie nie ujdiesz! Co ci mam wiele opowiadać — jednym słowem mój tancerz zajął bez pytania miejsce przy moim stoliku nie pozwolił mi z nikim innym tańczyć, a mnie nie przyszło nawet do głowy, aby mu mieć za złe jego zachowanie. Bawiłam się doskonale w jego towarzystwie. Opowiedziałam mu jakąś historyjkę, oczywiście ukrywając prawdę. Po pewnym czasie udaliśmy się do innego lokalu, potem do trzeciego, a wreszcie... Dopiero następnego dnia przed południem wróciłam do domu, a dzisiaj popołudniu spotykamy się znowu. Wierz mi, że zupełnie nie żałuję swojej lekkomyślności, bowiem po raz pierwszy przeżyłam nareszcie jakąś przygodę i przeżywam ją nadal. Serdeczne pozdrowienia Irka.

Paryż, 17 sierpnia.

Helu!

Dzisiaj powinnam była poje-

chać do domu, ale absolutnie nie mogłam się oderwać od Fernanda. Jest to najbardziej zachwycający człowiek, jakiego możesz sobie wyobrazić i naprawdę nie robi wrażenia mężczyzny, pochodzącego z tych sfer, w których go poznałam. Wyprowadziłam się z hotelu i mieszkam u niego. Niech się dzieje co chce — żyjemy tylko raz! Nie myśl zbyt źle o swojej Irce.

Paryż, 20 sierpnia

Najdroższa Helu!

Wyobraź sobie, że Fernanda wyjeżdża dzisiaj razem ze mną do Ameryki. Wyznałam mu wczoraj całą prawdę, a wówczas okazało się, że i on jest Amerykaninem, który również przyjechał na urlop do Paryża i zapragnął przeżyć jakąś wielką przygodę. Ale nie na tem koniec. Okazało się, że jest to dyrektor Cooper Bank Ltd., minister Shmidt, wiesz ten ożeniony z brzydką córką króla stali, z którą ma już dwoje nieudanych dzieci. Od 1 września zostaje jego sekretarką. Cudowna przygoda, nieprawda? I taka romantyczna! Jestem wprawdzie po naszymu, ale naprawdę szczęśliwa. Całuję cię Irka.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przedzalniana 75).

REJESTRACJA ROCZNIKA 1914. — Dziś, w czwartek zgłosić się powinni do powtórnej rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 185, mężczyźni, urodzeni w roku 1914, zamieszkali na terenie I komisariatu policji o nazwiskach na litery N, O, P, R, oraz zamieszkali w obrębie VII komisariatu o nazwiskach na litery I, J, K.

WYJAZD KOM. WOJEWÓDZKIEGO. — W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy komisarz rządowy m. Łodzi na posiedzenie zarządu związku miast polskich.

ŁÓDŹ — POLSKIEMU TOW. TEATRALNEMU WE FRANCJI. — Do zarządu miejskiego w Łodzi zwróciło się, za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych polskie towarzystwo popierania teatrów we Francji z prośbą o pomoc w postaci kostiumu teatralnego. Wydział oświaty przedstawił w związku z tem wniosek komisarzowi Wojewódzkiemu, który polecił wysłać dla wspomnianego towarzystwa 1 kostjum ludowy siedzi.

KUPCY DRZEWNICY W MAGISTRACIE. — W dniu wczorajszym zwróciła się do kom. Wojewódzkiego delegacja kupców drzewnych, która uskarżała się na silną konkurencję, jaką stwarzają dla nich, prowadzący handel drzewem chłopcy z okolicznych miejscowości. Delegacja prosiła o nieudzielenie chłopcom tym zezwoleń na uprawianie handlu drzewem na targowiskach.

Kryzys Skończony!
Jeśli isé to — do
„TIVOLI”
PRZEJAZD Nr. 1, tel. 126-30.
Rewelacyjna zniżka cen!
Koncert zespołu muzyczno-śpiewnego pod dyr. Anny Michalskiej.
Nasza dewiza:
**najsmaczniej
najtaniej
najweselej**

Nielegalna praca w przedzalnianach

Zarobkowy przemysł zgrzebnny wypowie umowę, o ile nocna produkcja nie zostanie zlikwidowana

Sprawa pracy nocnej
jest od dawna najpoważniejszym zagadnieniem zarobkowego przedzalnictwa łódzkiego. Zaostrza się ona coraz bardziej i wywołuje coraz groźniejsze skutki gospodarcze i społeczne. W r. ub. liczba przedzalnian zarobkowych pracujących nielegalnie w nocy była znacznie mniejsza, aniżeli w r. b.

Do tego stanu przyczynili się w pierwszym rzędzie przemysłowcy, a częściowo same władze. Inspektorat pracy nie dość skutecznie prowadził walkę z t. zw. trzecią zmianą, kontrole bowiem i inspekcje w fabrykach odbywają się najczęściej b. rzadko. Dotychczasowy system represji karnych, stosowany wobec nielegalnych fabrykantów, nie tylko nie pomaga w walce, ale przeciwnie sprzyja do pewnego stopnia rozwojowi pracy nocnej.

grzywny bowiem są stosunkowo nieznaczne, tak, iż prosto kalkuluje się fabrykantowi uruchomić trzecią zmianę. Z tych właśnie względów związek przedzalnian zgrzebnych jest zdania, iż kary winny być wymierzone w wysokości proporcjonalnej do zarobków, jakie ciągają z uruchomienia trzeciej zmiany pracodawcy. O ile w najbliższym czasie problem pracy nocnej nie zostanie zlikwidowany, związek jest

przygotowany na to, że wypowie umowę zbiorową w przedzalnictwie, jedynie bowiem w ten sposób będzie się on mógł przeciwstawić konkurencji nielegalnych przemysłowców. Gdyby przemysł nie pracował w nocy, stosunki w przedzalnictwie kształtowałyby się o wiele pomyślniej, gdyż obecnie fabrykanci, którzy pracują na trzy zmiany, rzucają znaczne ilości przędzy po cenach niższych od cen obowiązujących na rynku, przez co bardziej jeszcze przyczyniają się do niepomyślnego kształtowania się sytuacji w tej gałęzi przemysłu. Czynniki miarodajne zajmą się winny bliżej problemem trzeciej zmiany w przedzalnictwie, gdyż sytuacja, która wytworzyła się obecnie, przyniesie może wielkie szkody całemu włókiennictwu łódzkiemu.

Lustracje w dzień i w nocy przeprowadzają w Łodzi inspektorzy pracy

Zgodnie z naszą zapowiedzią, przybyli w dniu wczorajszym do Łodzi dwaj inspektorzy pracy, wydelegowani przez głównego inspektora pracy, p. Klotta, celem zlustrowania łódzkich zakładów przemysłowych. Pochodzą oni z Radomia i Bielska.

Prócz policji towarzyszyć będą inspektorom delegacji związków zawodowych, a czasem również obwodowi inspektorzy pracy.

20 protokołów właścicielom firm przemysłowych, którzy nie stosowali ściśle przepisów, obowiązujących na zasadzie umowy zbiorowej.

Niezwłocznie po przyjeździe do naszego miasta odbyli oni dłuższą konferencję z inspektorem pracy, p. Wyrzykowskim, z którym omówili całokształt bolączek łódzkiego przemysłu a w szczególności notoryczne objawy nieprzestrzegania postanowień umowy zbiorowej, łamania ustawowego czasu pracy i pogwałcania zakazu pracy nocnej. Ustalono, iż lustracje fabryk odbywać się będą w dzień i w nocy, przyczem inspektorzy, którym towarzyszyć będzie policja mundurowa i śledcza, przerzucać się będą z jednej dzielnicy do drugiej, tak, aby kontrole były sku-

Po wstępnej naradzie, odbytej w inspektoracie pracy, inspektorzy jeszcze w dniu wczorajszym przystąpili do zlustrowania fabryk, mieszczących się w Alejach Kościuszki, oraz po parzystej stronie ul. Piotrkowskiej. W wyniku tej lustracji sporządzono ogółem przeszło

Zbyteczny wyjazd zagranicę! Zbyteczne używanie zagranicznych wód mineralnych i soli przeznaczone dla kąpieli. — Lepsze mamy w kraju! **Woda Gorzka Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska** są lekami w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. Do nabycia w aptekach i skład. aptecz.

Piekarze będą honorować starą umowę jeszcze przez tydzień

Pod przewodnictwem inspektora pracy III okręgu, p. Wyrzykowskiego i przy udziale delegata starostwa grodzkiego w Łodzi, p. Raj na odbyła się wczoraj konferencja pomiędzy przedstawicielami cechu piekarzy żydowskich i związków zawodowych robotników przemysłu spożywczego. Przedmiotem obrad był powstały ostry konflikt w piekarniach na tle zerwania przez piekarzy umowy zbiorowej.

sprolongowanie umowy zbiorowej do dn. 10 b. m., na który to dzień wyznaczona została ponowna konferencja. W międzyczasie odbędą się ogólne zebrania robotnicze, na których zdecydowana zostanie dalsza taktyka w akcji przeciwko piekarzom.

Konferencja trwała przeszło 4 godziny i do żadnego konkretnego rezultatu nie doprowadziła. Wkońcu inspektor pracy zaapelował do piekarzy o tymczasowe

SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84
DZISIAJ
o godz. 8.30 wlecz.
Śpiewa ADA SARI
świątowej sławy śpiewaczka koloraturowa
Blizsze szczegóły w programach
W niedzielę, dnia 7 października o g. 6-ej wlecz. Tylko jeden koncert CHÓR DANA
Program zupełnie nowy.
Udział biorą: Mieczysław Fogg, Marysia Nobisówna (tańce), Adam Wysocki.
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji

Przyjmowanie paczek u nadawców

Wielkie udogodnienie, wprowadzone przez pocztę łódzką

Począwszy od dnia 11 października r. b. wprowadzone zostaje wyjątkowo na terenie Łodzi, jako miasta wybitnie

handlowego i przemysłowego, nowe udogodnienie pocztowe, polegające na przyjmowaniu paczek przez pracowników pocztowych

udogodnienia, bardzo wiele zyska na czasie, ponieważ nie będzie musiał oczekiwać w kolejce, opłacać tragarzy, środków lokomocji, obsługi i t. p.

REZPOŚREDNIO W LOKALACH NADAWCÓW, o ile ci ostatni zgłoszą w urzędzie pocztowym Łódź I **ŻADANIE DROGĄ TELEFONICZNĄ** (telefon 197-55 wewn. 99), lub ustną nadania paczek w ilości nie mniejszej, niż 20 sztuk i wyżej.

Blizszych informacji udziela dział nadawczy paczek urzędu pocztowego Łódź I (wejście z ul. Kilińskiego) w godzinach od 8 — 18-ej.

Raid Bałkański
(Węgry, Jugosławia, Grecja, Kreta, Austria)
od 14.-X — 2.-XI rb. Przejazd, paszport, wizy, całkowite utrzymanie (11 dni na Adriatyku) w czasie podróży koleją, zwiedzanie od zł. 590.— do 870.—

oświaty, dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego w min. oświaty i kurator okręgu szkolnego łódzko-warszawskiego. Pozatem w poświęceniu nowego gimnazjum zawodowego wezmą udział dostojnicy łódzcy z p. wojewodą Hauke-Nowakiem na czele, oraz reprezentanci władz samorządowych w osobach komisarza Wojewódzkiego, naczelnika Waltrusa i in.

Za każdą przyjętą paczkę u nadawcy poczta pobierać będzie specjalną opłatę dodatkową w wysokości **15 GROSZY BEZ WZGLĘDU NA WAGĘ PACZKI.** Inowacja ta ma duże znaczenie dla sfer gospodarczych i handlowych, gdyż nadawca, który korzystać będzie z tego

Popularny pociąg Łódź-Katowice
7 i 8 października rb. w Katowicach. Przejazd w obie strony zł. 12.30
Ulgowe przejazdy do Paryża, Brukseli, Budapesztu i Londynu.
Paszporty ulgowe do Austrii, Jugosławii i Czechosłowacji.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje P. B. P. „ORBIS”, Piotrkowska 65, (vis a vis Grand Hotelu) tel. 101-01 i 101-20.

Tydzień szkoły powszechnej
Program „Tygodnia szkoły powszechnej” w Łodzi przewidujemy w nadchodzącą niedzielę, 7 października r. b. zbiórkę uliczną, sprzedaż nalepek na okna po 10 gr. za sztukę, sprzedaż specjalnych cegiełek na budowę szkół oraz wywieszek sklepowych dla właścicieli sklepów. Analogiczna zbiórka odbędzie się również i w szkołach. Na podkreślenie zasługują również nalepki na książkach i podręcznikach. Rodzice i młodzież szkolna, nabywająca podręczniki i książki pomocnicze, żądają winna od księgarzy w każdym wypadku 10 groszowej nalepki koloru zielonego. Cena książki nie ulega przy tem podwyższeniu, gdyż nalepka stanowi ofiarę księgarza na rzecz tow. pop. bud. szkół. Brak znaczka na książce nie obniża zatem ceny samej książki, zmniejsza natomiast wpływy na budowę szkół powszechnych. W interesie całego społeczeństwa, które solidaryzuje się z akcją „Tygodnia szkoły powszechnej” należy popierać te księgarnie, które zasilają fundusz na budowę szkół powszechnych.

LUNA
NEDZNIKI
W G. VICTORA HUGO
W POL. GŁ. HARRY BAUR
PRODUKCJA 1934/35
Dziś pocz. o 4-ej

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Zamiat telefonu

Djagnoza

Jeden z wyższych oficerów sztabowych jednej z b. armji zaborczych, opowiedział kiedyś w ciasnym gronie swoich przyjaciół następującą historję z czasów swej młodości:

— Jak wiadomo, lekarze pułkowi w wojsku austriackim byli najwyższym autorytetem w kwestjach medycznych. Dziwnym tylko zdawał się fakt, że leczyli oni wszelkie choroby dwoma zasadniczymi środkami. A mianowicie: olejem rycynowym i jodyną. Inne medykamenty nie wchodziły w rachubę w żadnym wypadku.

Pewnego dnia, gdy odbywałem w pułku służbę, zachorowałem i udałem się po poradę do lekarza. Ten opukał mnie i mrużąc „jodyna na nie, olej na nie” orzekł:

— Wszystko w porządku. Nic wam nie jest.

Wyprostowałem się jak struna i jednym tchem wyrecytowałem:

— Melduję postusznie, panie do ktorze, że od dłuższego czasu męczy mnie kaszel, mam wysoką gorączkę i... — tu wylizyłem wszystkie symptomy bruceliu z łacińskimi nazwami, które musiałem przez długi czas wkuwać.

— Jak pan doktor widzi — rzekłem wkońcu — są to typowe objawy bronchitu.

Lekarz spojrział na mnie zdziwiony:

— Skąd wy to wszystko wiecie? — spytał.

— Melduję postusznie — odrzekłem — że przez trzy semestry byłem studentem medycyny...

— Aha — przerwał mi pułkowy lekarz — tak, tak, rozumiem. Trzeba będzie wobec tego dokładnie was zbadać. Zgłosicie się do szpitala garnizonowego.

Poczem przeszedł się po pokoju i dodał:

— Wybaczcie, że tego od razu sam nie spostrzegłem, ale my, lekarze pułkowi, mamy tyle spraw na głowie, że doprawdy trudno nam się skupić...

Dostałem zapieczetowany list po lecający do naczelnego lekarza szpitala. Miałem natychmiast udać się tam i zameldować.

Naturalnie że przed półściem postanowiłem zbadać dokładnie „polecający list”.

W tym celu udałem się do mojego pokoju i nad świecą rozpieczętowałem kopertę. Następnie wyjąłem arkusik, złożony na dwie części. Rozłożyłem go i przeczytałem:

— „Uwaga, Kolego! Mieście się na baczość! Ma trzy semestry medycyny za sobą”. (Pol. Zbr.)

Tajemnice dworu królewskiego

Podstępna kamaryla knuje nowe niespodzianki

Czy w bieżącym tygodniu dojdzie do elekcji cygańskiego monarchy

Od czasów głośnej, a niedoszłej do skutku elekcji króla polskich cyganów, w obozie śniadych wędrowców źle się dzieje. Nieustanne swary, intrygi dworskiej kamaryli, podstępne wystąpienia przedstawicieli opozycji, wstrząsają bezustannie wątlm gmachem cygańskiej monarchji.

Mieliśmy okazję rozmawiać z jednym ze światłych starców, stojących blisko zakulisowych machinacji. Nasz rozmówca w sposób rozsądny i inteligentny przedstawił nam w ogólnych zarysach sytuację polityczną w cygańskim świątku.

Niedoszłe wybory króla na elekcji w lasku na Chojnach nie pozostały bez echa. Rozpoczęły się dociekania, dlaczego w wyznaczonym terminie nie przybyli kontrkandydaci miłośnicy panującego Michała Kwieka.

Dwa mogły być powody; albo nie zostali zawiadomieni o terminie elekcji, albo zostali wprowadzeni w błąd przez stronników panującego monarchy. Opozycjoniści, których szeregi wzrosły po dość niefortunnym wystąpieniu króla z expose o nowych podatkach, twierdzą stanowczo, że wysłanicy nie dotarli do miejsca przeznaczenia, ponieważ poprostu... zostali przekupieni przez królewskich zauszników.

Opozycja stara się obecnie odnaleźć tych gońców, którzy do dziś jeszcze do obozu nie wrócili, a jednocześnie wysłała do kandydatów Wassv i Gussi Kwieków innych, zaufanych ludzi. Obecnie więc, gdyby gońcy ci dotarli do obozowiska chrześniaków królewskich, mimo intryg dworskich, wybory, choć spóźnione, dojdą do skutku.

Będą one burzliwe — za znacza nasz rozmówca. Napewno padnie z czyichś ust zarzut przekupstwa, co może bardzo niepomysłnie wpłynąć na wynik wyborów dla panującego monarchy

go monarchy

Zakulisowa walka przedwyborcza trwa nadal i z każdym dniem przybiera na ostrości. Niedawno doszło nawet do bójki na tem tle, zlikwidowanej przez sąd królewski, któremu przewodniczył adjutant JKMości. Wyrok, zbyt ostry dla przeciwników cygańskiego reżymu, wywołał znowu wrzawę w opozycji, która poczyna coraz bardziej podnosić głowę i nawet już głośno sarkać.

Dają się również zaobserwować wpływy kobiet, dotąd energicznie odsuwanych od polityki. Faworyta królewska, córka bajecznej tegiej Salo, knuje podobno mały zamach stanu, który polegać ma na usunięciu od wpływów dwóch adjutantów, głównych poborców podatkowych. Cios ten ma być w pierwszym rzędzie wymierzony przeciwko bardzo przystojnemu bratu królewskiemu, podobno, zbyt mało zwracającemu uwagę na wdzięk śniadej piękności.

Co się dzieje w obozie kandydatów do tronu trudno ustalić. Wiadomo tylko, że zarówno Gussi jak i Wasso nie rezygnują bynajmniej z wyborów i czekają tylko na pierwszy znak od swych zwolenników z Chojen. Ich wpływ tu, na miejscu, umacnia niedawno odsunięty od dworu ojciec, zacięły wróg JKMości, Michał Kwieka i przywódca opozycji.

Ogólnie spodziewają się, że elekcja odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, w tym bowiem czasie powinni wrócić gońcy i przybyć kandydaci. Król Michał Kwiek jest chwilowo nieobecny, wyjechał, pozostawiając dworzanom knowania i intrygi przedwyborcze.

WYGRANE SAMEJ TYLKO UBIEGŁEJ LOTERJI ORAZ WIELKIE WYGRANE POPRZEDNICH LOTERJI

50.000	na Nr. 51914	300.000	na Nr. 74839
50.000	" " 74399	300.000	" " 133355
50.000	" " 165.060	200.000	" " 52078
20.000	" " 55697	150.000	" " 88281
20.000	" " 138341	100.000	" " 58080
20.000	" " 131582	75.000	" " 75040
20.000	" " 167922	50.000	" " 110528
15.000	" " 10975	50.000	" " 154409
15.000	" " 70188		
15.000	" " 132185		

9 wygr. po 10.000, 10 wygr. po 5.000 i bardzo wiele po 20.000, 15.000, 10.000 i t. p.
42 wygr. po 2.500 i t. d. i t. d.

są najlepszą reklamą kolektury

J. WOLANOW

Dane te w zupełności potwierdzają popularność tej placówki szczęścia: Kto jeszcze nie nabył losu I-ej klasy, niechaj już spieszy do Wolanowa, gdyż z powodu dużej frekwencji przewidziany jest i tym razem brak losów.

Ciągnięcie już 18 października.
Cena 1/4 — zł. 10; 1/2 — zł. 20; 3/4 — zł. 40.

J. WOLANOW Łódź, Piotrkowska 11 lub Piotrkowska 72
Należność opłacać do P. K. O. na Konto 141795.
Oddział w Pabjanicach, Plac Dąbrowskiego 3.

Dozorca banku zabił kochankę

poczem dwoma strzałami pozbawił się życia

Krwawa tragedia miłosna rozegrała się w lesie rzgowskim pod Łodzią. Przechodzący gajowi usłyszeli w pewnej chwili cztery szybko po sobie następujące strzały. Zainteresowani pobiegli na miejsce. Na małej polance, w lesie niedaleko przy stanku Modlice, ujrzeli dwa ciała pływające się we krwi. Niezwłocznie zaalarmowano lekarza pogotowia, oraz poste-

runek policyjny. Lekarz zbadał rannych i skonstataował: u kobiety dwie rany postrzałowe klatki piersiowej, u mężczyzny zaś

śmiertelną ranę głowy i kontuzję twarzy. Kobieta dała wala jeszcze słabe oznaki życia, mężczyzna skonał

wkrótce po przybyciu lekarza. Obok rannych leżał rewolwer. W pięcionaboowym magazynie tkwiła jeszcze jedna kula.

Zwłoki pozostawiono na miejscu, wystawiając posterunek, ranną niezwłocznie przewieziono do Łodzi, do szpitala im. Mościckiego. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej i operacji wyjęcia kul, kobieta zmarła,

nie odzyskawszy przytomności.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że ofiarami tragicznego zajścia padli: Józef Wojtera, lat 39, nocny dozorca Łódzkiego Banku Dyskontowego (Piotrkowska 43) oraz Bronisława Sprósińska (Rejtana 32), lat 32.

Jak zdołano ustalić, Wojtera był człowiekiem żonatym. Jego żona zatrudniona jest w baraku w charakterze sprzątaczk. Pracowała w dzień, mąż w nocy. Małżeństwo nie było zgodne. Wojterowa była kobietą starszą od męża, wyszła za niego zamąż jako wdowa. Niedługo po ślubie Wojtera poznał Sprósińską i od tego czasu żył z nią.

Pracował w banku, zarabiał tyle, że wraz z dochodami żony starczyło im na życie. Pracodawcy byli z Wojtery zadowoleni, był sumienny i uczciwy

Mieszkał z żoną przy banku. — Ostatnio Wojtera coraz bardziej ignorował żonę, coraz częściej spotykał się z przyjaciółką.

W niedzielę wyjechał ze Sprósińską za miasto. Byli w lesie rzgowskim, odpoczywali na polanie.

Co było dalej — niewiadomo. Ślady jednak wskazują na to, że Wojtera, prawdopodobnie w silnym zdenerwowaniu strzelił dwukrotnie do przyjaciółki.

poczem skierował broń na siebie. Po pierwszym strzale w głowę, miał jeszcze tyle siły, że strzelił drugi raz poniżej kości policzkowej.

Przy rannych nie znaleziono dokumentów.

Dopiero kiedy Wojtera w poniedziałek i wtorek nie zgłosił się do pracy ani nie przyszedł do domu, złożono zameldowanie do policji. W ten sposób ustalono tożsamość ofiar krwawej tragedji miłosnej.

Jak twierdzą znajomi Wojtercy, zabójstwo i samobójstwo miało to następujące:

Sprósińska żądała od kochanka ślubu, a on, nie mogąc otrzypać rozwodu, był bezsilny. Ostatnio przyjaciółka

poczęła go zdradzać, a krytycznego dnia nie przysłała na umówione spotkanie, na zabawę. Wojtera odszukał ją i zaprosił na rozmowę do lasu. Tam padły strzały, rozwiązujące cały konflikt.

Zwłoki kochanków przewiezione zostały do prosektorjum dla dokonania sekcji.

Przesady i obliczenia graczy

Każda gra, której wynik zależy jest od szczęścia wywołuje zawsze cały szereg przesądów. Nie są wolni od tego i gracze na loterii klasowej.

Skoro tylko rozpoczyna się sprzedaż losów do pierwszej klasy, co właśnie w tej chwili ma miejsce, tysiące ludzi obmyśla i kalkuluje, jaki numer wybrać, aby grać na cały los, czy na ćwiartki itd.

Wielu opiera swoje horoskopy na snach. Gdy śnią się pieniądze, woda albo nawet... pchły, oznacza — tak mówią — pewną wygraną. Numer wtedy jest obojętny. Natomiast, gdy śnią się pewne ilości przedmiotów czy zwierząt, należy wybrać numer o odpowiedniej ilości cyfr. Gdy śni się dokładnie numer — wielu uważa to już za zupełnie pewną przepowiednię i martwią się, gdy taki numer jest już sprzedany. Poza tem istnieją teorie, gdzie należy szukać wysnionych liczb, czy na początku czy też na końcu numerów losów.

Po za snami dobrze podobno „robi” — obrócić portmonetkę w rękę na widok pełni księżyca. Przypadkowe uwalanie bućka na drodze, stało się już przysłowiem i wróżbą pewną wygraną. Nie był

przez kogoś znajomego poznanym przepowiada również pieniądze.

Lecz co najdziwniejsze, że wszystkie te przesady przeważnie się sprawdzają. Wygląda to nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwe.

W jaki sposób?

Odpowiedź na to da prosta arytmetyka. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę np. najbliższą loterię klasową, której ciągnięcie rozpoczyna się 18 października i obliczymy wygrane, zobaczymy, że około 58 proc. losów wygrywa. Innymi słowy na każdych 12 losów przypada 7 wygranych. Zrozumiałe jest zatem, że przeciętnie również na 12 osób, które kierują się przesadami, siedmiu osobom przesady te się spełniają.

Oczywiście nie każdy zaraz wygrywa miliony, ale znane są i to częste wypadki, że ludzie wygrali po kilkadziesiąt czy nawet kilkaset tysięcy i twierdzą z całą pewnością, że zawiązująca to wodzie, księżycowi czy też pehlom.

A jeden z tych nowych milionerów z ostatniego ciągnięcia zapewnia, że szczęście przyniosła mu podkowa.

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84.
Niedziela, dnia 7 października

o godz. 12-ej w pol. 1934/35 Przed stolicą 1934/35

PIERWSZY WIELKI POKAZ MÓD

JESIENNO-ZIMOWYCH

Udział biorą następujące firmy: Warszawskie: Maison Goussin-Cattley (suknie, płaszcze, kostjumy); Maksymilian Apfelbaum (futry); L. Krysiuk (perfumy L. Weils, Paryż); „RAVIS” (Prof. Cecile Sandler (kosmetyka) wszystkie modele wykonane z materiałów firmy; Compagnie Generale des Industries Textiles Allart Rousseau & Co — dawniej Piesch — Al. Kościuszki 39.

Łódzkie: Kapelusze: F. Zauberman, Piotrkowska 120; Gorsety: „Divo”, Traugutta 8; Obuwie: A. Ogórek, Zawadzka 11; Pończochy: Margulies & Wolman, Południowa 69; Wyroby skórzanne, torebki: R. Grabowicki, Piotrkowska 59; Nowości sezonowe: „Gablons”, Piotrkowska 59; Rękawiczki „Rex”, Bracia Radziejewscy, Lipowa 4; Trykotaże: H. Szeniwicki, Piotrkowska 128; Dywany: Teodor Finster, Dowborczyków 17; Watalina: E. Bohaleitner, Sienkiewicza 79; Salon fryzjerski: A. Holodynak, Piotrkowska 27; Czekolady: „Plutos”, Piotrkowska 55 i 105; Ciasta: Józef Piatkowski, Cukiernia „Ziemiańska”; Kwiaty: „Marta”, Narutowicza 32.

Konferencja: Witold Zdzitowiecki. Tańce artystyczne w wykonaniu zespołu szkoly p. Krukowskiej. Modele prezentują premjowane piękności warszawskie. Bilety od 1 zł już nabywać można w kasie Filharmonji.

POKAZ MÓD JESIENNO - ZIMOWYCH.

Pierwszy wielki pokaz mód jesiennie - zimowych, mający odbyć się w nadchodzącą niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 12-ej w pol. w sali filharmonji zgromadzi elitę towarzyską naszego miasta. Należy podkreślić, że będzie to pierwsza rewa w Polsce przed stolicą.

Jak gasić pożar?

Interesujący pokaz nowych wynalazków z dziedziny pożarnictwa

Wczoraj, na obszerym placu przy ul. Wólczańskiej 111, odbył się pokaz nowych wynalazków z dziedziny pożarnictwa. Na pokaz ten zostali zaproszeni przedstawiciele władz wojewódzkich, zarządu miasta, straży pożarnej oraz prasy i przemysłu. Urząd wojewódzki reprezentował w zastępstwie nac. wydziału przemysłowe go inż. Czajkowski.

Pokaz miał na celu zapoznanie ogółu z szeregiem nowych gaśnic, wykonanych całkowicie w Polsce, które w krótkim czasie znajdują zastosowanie zarówno w straży pożarnej jak i w fabrykach, zakładach przemysłowych itp.

W obecności gości, komendanta straży inż. Kowalczyka i instruktorów wszystkich oddziałów, zademonstrowano w pierwszym rzędzie t. zw. gaśnicę proszkową. Działanie jej polega na tym, że wytryskuje ona proszek, który osadza się na obiekcie zapalonym i tłumi płomień, nie niszcząc obiektu. Z tych względów gaśnic takich należy używać przy pożarach archiwum, biur, muzeów i t. p. Gaśnicę takie używane są już w straży jednak wykonywane były dotąd tylko w fabrykach francuskich.

Wielki płonący stos zwitków i paczek ze skrawkami gazet, ugaszony w kilka sekund. Zniszczeniu uległy tylko zewnętrzne warstwy papieru, wewnętrzne, choć już objęte ogniem, ocalały.

Z kolei pokazano obecnym gaśnicę pionową. W ciągu 66 sek. ugaszony został dwumetrowy stos drzewa, przepojony benzyną. Wysokie płomień przytłumiono na-

tychmiast, dopalanie trwało sekundy.

Bardzo efektywnym był pokaz gaszenia płonącego samochodu. W imitującej masce chłodnicy samochodowej blaszance, ułożono przesyconą benzyną materję. Przy pomocy niedawno wynalezionnej hydroetki, w 23 sek. pożar został zlikwidowany całkowicie.

Następnie zademonstrowano obecnym gaszenie pożaru płonącej nafty. Na przestrzeni 6 mtr. kw. rozlana została w specjalnym naczyniu nafta. Podpalono i ogień strzelił w górę płomieniem. Gęsty słup dymu sięgał wysokości dwóch pięter. Wówczas, przy pomocy motopompy uruchomiono normalnie hydranty strażackie, na które nakręcono t. zw. uniwersalny pyzszek. Działanie tego przyrządu polega na rozpylaniu wody w ten sposób, iż strumienie tworzą rodzaj parasola. Rozprysk jest tak silny, że woda zamienia się w pianę, a jednocześnie gaszący odizolowany jest od płomieni i dymu rodzajem wodnej maski. To pozwa-

ła na zbliżenie się do słupa dymu i ognia. W ciągu 20 sek. pożar szybu w miniatrze został całkowicie ugaszony.

Na zakończenie tych pouczających pokazów zademonstrowano gaśnicę t. zw. śniegową. Służy ona do gaszenia pożarów w miejscach, gdzie zgromadzone są w większych ilościach chemikalia i materiały wybuchowe oraz łatwopalne. Mała, ręczna gaśnica sifumila groźny pożar baku z benzyną w ciągu kilkunastu sekund.

Pokaz gaszenia różnych pożarów był naprawdę pouczający i ciekawy. Szkoda, że sfery przemysłu we nie były liczniej reprezentowane...

SZCZAWNICKA woda JÓZEFINA przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu płucnej

Ofiary
złożone w administracji „Głosu Porannego”
Zebrane na urodzinach Jurka Lipszyca zł. 20.— na powodzian.

Pomagajcie organizmowi zachować zdrowie

unikając pobudzających używek. Osłabieni i wyczerpani, zdrowi i chorzy, dorośli i dzieci — pijcie codziennie witaminową mieszankę ziołową

OSKARA WOJNOWSKIEGO
HERBACIANKA Cena zł. 2.50. Do nabycia w aptekach i składach apt.
Skład główny Warszawa, Al. Jerozolimska 75, tel. 857-25.

Tomaszów

FATALNY STAN UL. WSCHODNIEJ.

Niejednokrotnie już poruszaliśmy sprawę horrendalnego stanu, w jakim znajduje się ul. Wschodnia. Apel nasz pozostał, jak dotychczas, bez echa, co jest tem dziwniejsze, że sąsiednia ul. Krzyżowa naogół znacznie mniej ruchliwa doprowadzona została do stanu wprost luksusowego. Widocznie decydują tu nie tylko potrzeby mieszkańców miasta. Możeby władze miejskie stwierdziły fatalny stan w jakim się ulica znajduje

„OPÓR POLICJI.

Czesław Domagała, bawiąc w Tomaszowie, dobrze sobie podchwilił i zapragnął urozmaicić sobie pobyt zabawą w Luna-Parku. Wszystko byłoby w porządku, gdyby Domagała nie chciał za dar mo korzystać ze wszystkich atrakcji. Przytrzymany przez policję stał w jej czynny opór i za to odpowie przed sądem.

Morze i kolonie to poćga Polski

Co zostawiono w tramwajach miejskich?

We wrześniu r. b. pozostawiono w tramwajach miejskich: 20 parasolek, 29 par rękawiczek, 3 torebki, pasek, 14 portmonetek, 3 teści, 2 torby, garnek, okulary, palto dziecięce, 2 czapki, fotografje roentgenowskie, pompkę do rownu, zeszyt, 5 koszyków, 2 papierośnice, sweter granatowy, 2 broszki, worek, 4 koszule, prześcieradło, tygę do lutowania, 2 czapeczki, tuknię i pończochy, wate, puderniczkę, 2 berety, książkę do nabożeństwa, książeczkę ubezpieczalni, legitymację funduszu bezrobocia, kubelek i 3 butelki miodu, 2 bloki rysunkowe, kolekcję próbek, owijacz, portfel do papierosów, 6 sakiewek, fartuch, 2 zeszyty nut, powiewkę, ręcznik, weksel, teczkę do lniadań, ściereki płócienne, paczkę z pantofelkami, 3 zeszyty, zapalniczkę, obsadkę, obrączkę ślubną, płótno, sukienki, towar, słoiki grzybów, kapelusz męski, narzędzia mu-rarskie, korale, 2 kawałki towaru, laskę, plecak, biustonosz, piórnik i paczkę kawy.

Rzeczy te właściciele odebrać mogą w dyrekcji tramwajów miejskich.

Cukiernia „ESPLANADA”

PIOTRKOWSKA 100, TEL. 111-92

Poleca znane ze swej dobroci **ciastka, torty, babki, herbatniki.** — Przyjmuje się zamówienia telefonicznie. **Koncert orkiestry jazzowej pod dyr. Jadwigi Ciechonskiej** Od godz. 9 wieczór **Dancing Towarzyski**

Dwukrotna wizyta złodziei w mieszkaniu kupca, siedzącego w więzieniu

Wypadek niezwyklej, podwójnej kradzieży zanotowały wczoraj kroniki policyjne.

W ciągu jednej doby dwukrotnie z tego samego mieszkania złodzieje zdołali wynieść obfite łupy. Co jednak najbardziej charakterystyczne, to że sam właściciel mieszkania przebywa obecnie... w więzieniu na ul. Kopernika.

Owa podwójna kradzież wydarzyła się na posesji, przy ul. Zachodniej 66, a poszkodowanym jest kupiec 29-letni I. Weis.

Szczegóły tej niecodziennej sprawy, są następujące:

W ubiegły czwartek, Weis został aresztowany, pod zarzutem współudziału w aferze, której początek bierze się w Paryżu.

Onegdaj żona Weisa wyszła o godz. 6-ej z domu, zamykając drzwi mieszkania, w którym nikt nie pozostał. W mieszkaniu kupiła kilka rzeczy, a następnie udała się na kolejkę do siostry. Do domu wróciła o godzinie pół do jedenastej.

Ku swemu przerażeniu skonstatowała, że w czasie jej nieobecności, do mieszkania włamali się złodzieje. W pokojach panował nieład, szuflady i szafy były dokładnie splądrowane. Zginęły dwa futra, nieco-

garderoby, bielizna, różne przedmioty, ogólnej wartości około 4 tys. zł.

Weisowa zaalarmowała dozorcę, a ten z kolei — policję. — Przybyli na miejsce wywiadowcy ustalili co z mieszkania zginęło, przesłuchali kilka osób, sporządzili protokół i kazali poszkodowanej nazajutrz zgłosić się, celem złożenia dodatkowych zeznań. Nazajutrz Weisowa udała się do wydziału śledczego. Przesłuchanie trwało kilka godzin.

Gdy Weisowa, po załatwieniu jeszcze kilku sprawunków w mieście, wróciła do domu, stanęła przed drzwiami jak wryta. Znowu drzwi były wyłamane, a nieład świadczył o nowej wizycie złodziei.

Zabrali oni z mieszkania resztę bardziej wartościowych przedmiotów, a więc dywany, plenery, serwis, resztę bielizny i garderoby. W mieszkaniu nie już prawie nie pozostało...

Weisowa złożyła ponowne zameldowanie. Policja wszczęła dochodzenie. Nie wiadomo jeszcze, czy mamy tu do czynienia ze zbiegiem przestępstw, czy ta sama szajka dwukrotnie obrabowała mieszkanie kupca.

W każdym razie, jest to rekord w swoim rodzaju...

Teatr „Rozmaitości” — Tel. 112-25

Dziś, w czwartek, o 9.30 w. po cenach jednolitych, cały parter 1 zł.

„Maż, człowiek i ojciec”

Po przedstawieniu wielki dział koncertowy z **Michałem Michalesko** na czele całego zespołu.

UWAGA! W niedzielę, dn. 7 października o godz. 9.30 w. pożegnalne przedstawienie **Michała Michalesko**. Bilety już do nabycia przy kasie teatru.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6,45 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.10 „Kochajmy zwierzęta”.
12.30 Koncert zespołu salonowego.
13.10 Polskie tańce stylizowane (płyty).
15.45 „Niedyskrecje balowe” — audycja muzyczna.
16.45 Lekcja języka francuskiego.
17.00 Krotowhila Jerzego Machnickiego p. t. „To musi zwyciężyć”
17.50 Łódzka skrzynka pocztowa.
18.05 Muzyka (płyty).
18.15 Koncert w wyk. Mieczysława Szaleckiego.
19.00 Recital śpiewaczy Stefani Millerowej.
19.30 Utwory na orkiestrę ksylofonową (płyty).
20.00 Audycja p. t. „To już jesień”. Orkiestra i Stefan Witas (śpiew).
21.00 Koncert wieczorny. Orkiestra i Henryk Czaplinski (skrzypce).
21.45 Odczyt p. t. „Między węglem i manganem”.
22.15 „Pięć najpiękniejszych głosów świata” (płyty).
22.45 Muzyka.
23.05 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Wrocław (316)
17,55 Recital skrzypcowy (Chaconne Vitalego i Rondo Szuberta)
Hamburg (332)
23,35 Kwintet fortepianowy op. 90 Fleischera.
Bruksela (322)
22.10 Koncert orkiestrowy Gershwina i Symfonja C-dur Beethovena (płyty gramofonowe).
Kalundborg (1263)
20.10 Uwertura „Egmont” Beethovena, Koncert fortepianowy B-dur Brahmsa, Concertino na trąbkę z orkiestrą Riisagera i Suita Szopina.
Medjolan (368)
20,45 Opera Oreficiego „Szopen”
Rzym (421)
20,45 Koncert (M. in. Koncert skrzypcowy Nr. 4 Vieuxtempa w wyk. de Vito).
Bukareszt (365)
20,00 Opera Donizettiego „Don Pasquale”.
Bero-Münster (540)
20,30 Kwartet Szuberta na flet gitarę, altówkę i wiolonczelę.

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu z dnia 23 września „Radio - Alfa” odbiorniki „Elektrit” omyłkowo wydrukowano: 2 i 3 oraz 4-lampowe supery lampowe, winno być: 2 i 3 oraz 4-lampowe supery.

Już **WIOSENNA PARADA** Nowa wspaniała kreacja **FRANCISZKI GAAL** niezapomnianej bohaterki **CSIBI**

Wielki sukces Kina „PALACE” Ostatnie 2 dni!

Pierwszy wielki erotyczny film najnowszej produkcji **SOWIECKIEJ BURZA** zmysłów... namiętności... żąd... wg. słynnej powieści Ostrowskiego. **Obyczajowo-erotyczny arcyfilm Z. S. R. R. z udziałem czołowych artystów sowieckich.** Nadprogram: **Rawelajny film sowiecki! Wielka rewja sportowa na Placu Czerwonym w Moskwie z udziałem 1.300.000. — ludzi** Początek o godz. 4-ej

Obóz dla piłkarzy w Warszawie

PZPN nie docenia ważności spotkania z Rumunją

15 tysięcy widzów pomieści stadion Czarnych

Bolesnemu doświadczeniu, jakim dla piłkarstwa polskiego była porażka z Niemcami, zawdzięczamy, że zarząd PZPN zdecydował się pójść w ślady innych związków państwowych i przed meczem z Rumunją i Lotwą urządzić specjalny obóz kondycyjny dla zawodników. Na obozie tym piłkarze przejdą specjalną zaprawę i trening, a na podstawie wykazanej formy kapitan związku wybierze najlepszych i ustali składy przeciwko Rumunii i Lotwie.

Obóz ten projektowano urządzić w Warszawie, ponieważ jednak mecz z Rumunją odbędzie się we Lwowie, przeto okręg tamtejszy, bezpośrednio zainteresowany w organizacji tych zawodów, wystąpił z wnioskiem o przeniesienie obozu do Lwowa. Projektodawcy wysunęli bardzo ważne argumenty, słusznie twierdząc, że dałoby to naszym zawodnikom możliwość dokładnego zapoznania się z terenem, na którym odbędzie się zawody. Jest to rzecz godna specjalnej uwagi, gdyż terenem spotkania będzie boisko Czarnych, na którym w tym roku nie grał ani jeden gracz ligowy.

Argument Lwowa nie trafił do przekonania zarządu PZPN, który, prawdopodobnie w zda-

niu swem będzie odosobniony. Twierdzi on, że urządzenie obozu we Lwowie naraziłoby graczy wyznaczonych na mecz z Lotwą na zbyt długą i uciążliwą podróż, a nie jest do pomyślenia rozdzielenie obozu na dwie grupy warszawską i lwowską ze względów technicznych, gdyż p. Kaluża nie byłby w stanie brać w nich udziału, zwłaszcza, że nie jest również wiadomem, jacy gracze wyznaczeni będą na oba te mecze.

Tak więc za cenę skrócenia drogi przyszłym naszym reprezentantom w Rydze uniemożliwiono innej drużynie zapoznać się z boiskiem, bagatelizując jednocześnie fakt, iż mecz z Rumunją po kilkakrotnych z rzędu naszych niepowodzeniach ma dla nas niewspółmierne większe znaczenie aniżeli spotkanie ze słabotką Lotwą. Z Rumunją musimy wygrać za wszelką cenę, jeśli pragniemy uniknąć ostatecznej kompromitacji i zdeklasowania polskiej piłki nożnej w opinii europejskiej. Musimy więc wykorzystać wszystkie atuty, jakie daje nam własny teren. Czy tego nie rozumie PZPN?

Widocznie niezupełnie zdają sobie w Warszawie sprawę z ważności momentu skoro na ostatnim posiedzeniu swem P. Z. P. N. postanowił ostatecznie

urządzić obóz w Warszawie w dniach od 9 — 12 września, nie uwzględniając wniosku Lwowa. Zmieniono jedynie listę graczy wyznaczonych do obozu; zmiany te dotyczą Makowskiego Szerfkego i Hanina, z których skreślono, powołując na ich miejsce bramkarza Domańskiego, Przykuckiego i Michalskiego (Naprzód). Na dzień 10-go września projektowany jest mecz treningowy, po którym ustalono zostaną obydwie reprezentacje.

Łódzcy piłkarze: Frymarkiewicz, Karasiak, Gałeczki i Król wyznaczeni do obozu treningowego, udają się do Warszawy w najbliższy poniedziałek.

We Lwowie przygotowania do meczu są w pełnym toku. Podjęto prace około budowy dodatkowej trybuny na boisku Czarnych, oraz powiększenia ilości miejsc parterowych. Po tych przeróbkach stadion Czarnych będzie mógł pomieścić 15 tys. widzów.

Wiadomości piłkarskie

Piłkarska reprezentacja Walszawy grać będzie w dniu 2 grudnia z reprezentacją Wrocławia we Wrocławiu, zaś reprezentacja Krakowa tego samego dnia grać będzie z reprezentacją Berlina w Berlinie.

Ruch (W. Hajduki) ma grać wkrótce we Wrocławiu i Opolu.

Trójkę piłkarzy odzyskał Widzew

Drużyna piłkarska Widzewa dozna w najbliższych dniach poważnego wzmocnienia. Zasilony zostanie przedewszystkiem atak, gdyż Augustyniak ukończył już służbę wojskową i otrzymał zwolnienie z poznańskiej Legji. Pozatem Widzew odzyskał Sudrę (obrona) i Jankowskiego.

Wymieniona trójka podpisała zgłoszenia dla Widzewa i dziś klub otrzymał ich potwierdzenie z PZPN.

ŁKS urządza wyścigi w Helenowie

W nadchodzącą niedzielę sekcja kolarska ŁKS. zamierza zorganizować na torze w Helenowie wielkie zawody kolarskie o charakterze ogólnopolskim. Program zawodów ma obejmować biegi sprinterskie, również i wyścig długodystansowy dla kolarzy szosowych oraz biegi za motorami. W imprezie tej obok najlepszych kolarzy miejscowych wezmą również udział znani zawodnicy z kraju.

Nie będzie meczu Polska-Niemcy

Zamiast spotkania międzypaństwowego zwykle zawody

Sprawa projektowanego międzypaństwowego meczu kolarskiego na torze Polska — Niemcy przedstawia się zgoła inaczej, aniżeli to ogłosił poprzednio zarząd ZPTK.

Otóż zarząd ZPTK. nie zaakceptował propozycji niemieckiej, wychodząc z założenia, że kolarze berlińscy klasą swą i poziomem wyników odpowiadają kolarzom warszawskim; wobec tego mecz międzypaństwowy Warszawa — Berlin dałby pole do walki zawodnikom obu państw o mniej więcej wyrównanej klasie, podczas gdy mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy mógłby się zakończyć łatwą klęską, na co ZPTK. zgodzić się nie może.

Niemcy tymczasem obawiają się porażki berlińskich kolarzy i nie chcą ze swej strony zaak-

ceptować spotkania Berlin — Warszawa.

Wobec takiego stanowiska PZTK. z jednej strony, a niemieckiego związku — z drugiej, wyłoniła się w zarządzie PZTK. inna propozycja, która już została przesłana niemiecom. Zarząd PTK. projektuje mianowicie rozegranie zwykłych zawodów z udziałem kilku zawodników niemieckich, przyczem spotkanie to nie miało charakteru oficjalnego, a wyniki nie byłyby w żadnym razie punktowane. Niemcy przysłaliby czterech kolarzy, którzy klasą swą odpowiadają mniej więcej zawodnikom polskim i startowaliby w sprintach i na średnich dystansach. Termin zawodów zostałby utrzymany. Obecnie w Warszawie oczekują odpowiedzi ze strony związku niemieckiego.

Kto lepszy -- Cramm czy Nusslein?

Davis Cup dla zawodowców

W dniach najbliższych ma być rozegrany w Berlinie sensacyjny mecz tenisowy pomiędzy zawodowym mistrzem świata, niemieckim tenisistą Nussleinem, a amatorskim mistrzem Niemiec i Francji niemcem von Crammem.

Jest to pierwszy wypadek w historii nowoczesnego tenisa oficjalnej rozgrywki tenisowej pomiędzy amatorem i zawodowcem.

Mimo, iż obóz zawodowych tenisistów pozyskał ostatnio Vinesa i Cocheta, rozgrywki trupy tildenowskiej straciły wiele na atrakcyjności i nie gromadzą widzów. Pragnąc przyjąć z pomocą zawodowcom przewodniczący francuskiego

związku zawodowych tenisistów p. Bonnardel ufundował puhar dla zawodowców. O puhar ten walczyć mają przedstawiciele 6 narodów: Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Anglii i Irlandji.

W spotkaniach tych wzięłyby udział: z Ameryki — Tilden, Vines, Richards, Gledhill; z Francji — Cochet, Plao, Ramillon, Estrabeau; z Niemiec — Nusslein, Najuch, Messerschmidt, Gerstel; z Anglii — Maskell, Jefferies, Poulson, Read; z Irlandji — A. Burke i E. Burke, a z Czechosłowacji — Karel oraz bracia J. i A. Kozeluhowie.

Ostatni raid motocyklowy

Zakończenie sezonu ŻKM.

ŻKM w Łodzi organizuje w nadchodzącą niedzielę, dnia 7 października trzeci raid wewnętrzny - klubowy motocyklowy. Raid ten dostępny jest dla wszystkich członków oraz sympatyków klubu niestowarzyszonych.

Trasa raidu prowadzić będzie z Łodzi przez Brzeziny — Gotuchów — Rawę — Tomaszów — Piotrków — Belchatów — Wadlew — Łask — Pabjanice do Łodzi i wyniesie razem około 214 km. Start i meta przed lokalem klubowym ul. Piotrkowska 115. Maszyny uczestniczące w raidzie podzielone będą na dwie kategorie: pojedyncze i z przyczepkami.

Najlepszy wynik raidu osiągnie ten zawodnik, który wykaże się najbardziej regularną jazdą, przyczem przeciętna szybkość na poszczególnych etapach będzie zmienną. I tak: Łódź — Brzeziny 30 km. na godzinę, Brzeziny —

Tomaszów 40 km. Tomaszów — Piotrków 36 km. Piotrków — Łask 40 km. i Łask — Łódź 36 km. Na trasie rozstawione będą punkty kontrolne. Nagrodzone zostaną pierwsze trzy maszyny w każdej kategorii.

Będzie to ostatnia impreza organizowana w tym sezonie przez ŻKM. Rozdanie nagród i uroczyste zakończenie sezonu odbędzie się tego samego dnia w lokalu związku inżynierów, przy ul. Piotrkowskiej 53.

Sklep frontowy

na ul. Piotrkowskiej, między ulicami Nawrot a Narutowicza, poszukiwany. Oferty do admin. „Głosu” pod „Sklep frontowy”

Jeszcze jeden dowód

niechęci francuzów do Kusocińskiego

Znany dziennik sportowy w Paryżu „L'Auto” podaje „sensacyjną” wiadomość, że na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie, w których Kusociński zmierzył się z Lehtinenem, zebrało się na trybunach... 30 tysięcy widzów.

Pismo to podaje dokładne czasy, uzyskane przez trzech rywali (Kusociński, Lehtinen, Petersen), jednak zupełnie przemilcza fakt, że polak startował z chorą nogą. Oto jeszcze jeden dowód niechęci francuzów do Kusocińskiego i zupełnej ignorancji wspomnianego pisma, jeśli chodzi o dokładne informacje, dotyczące sportu polskiego. „L'Auto” już nie

jednokrotnie ośmieszyło się tego rodzaju enuncjacjami. Obecnie notujemy jeszcze jedną gaffę.

Kuracja Kusocińskiego

Kusociński rozpoczął od poniedziałku regularną kurację swego chorego kolana, w którym doktorzy stwierdzili wysięk płynny. Kusociński chodzi codziennie na nagrzewania dja termią, a nadto na noc zakłada sobie przepisane mu przez dr Przeworskiego kompresy. Mu siał on naturalnie przerwać treningi na kilka miesięcy.

Marsz 25-kilometrowy



zorganizowany w Niemczech przez żołnierzy Reichswehry i szereg zawodników cywilnych.

Wkrótce! Pierwszy film wiedeński

SALONOWO-KRYMINALNY po NIEMIECKU MÓWIONY

Reżyserji Rudolfa Katschera

Muzyka H. Schwarca

„Niebieskie ptaki”

W rolach gł. GERDA MAURUS, PAUL HARTMAN, J. HOMOLKA

Wkrótce „PALACE”

Wkrótce „PALACE”

„Pieredyszka” Roosevelta

Ustąpienie kierownika N. I. R. A. gen. Johnsona powitane zostało w publicystyce gospodarczej jako zapowiedź zmiany polityki Roosevelta. Doszukiwano się nawet w tem posunięciu oraz w utworzeniu New Industrial Recovery Board całkowitej likwidacji dotychczasowej polityki gospodarczej Stanów.

Nowy urząd, stanowiący zamiast dyktatora Johnsona, kolegijum 5-osobowe dla spraw odbudowy, zajmie się opracowaniem t. zw. general code, które zastąpią olbrzymią ilość wydanych przez N. R. A. cod'ów dla poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.

Ale te posunięcia taktyczne nie świadczą bynajmniej o zamierzeniach Roosevelta w kierunku przekreślenia swych dotychczasowych poczynań.

Wzrastające przeciwko niemu nastroje nie predko jeszcze wykrystalizują się w formę zdecydowanej i skonsolidowanej opozycji, która przeciwstawiłaby jego eksperymetom pozytywny program go spodarczy. Świadczy o tem m. in. również i ostatnie przemówienie Roosevelta, iż nie zrezygnuje on ze swej polityki.

W tych warunkach wydaje się raczej, iż Roosevelt przegrupowuje siły przed walną batalią zimową, iż przesuwa poszczególne elementy, aby tem mocniej uderzyć później na szerszym froncie. Dlatego też nie można mówić o zasadniczej zmianie jego polityki, ile raczej o „pieredyszce” przed decydującą bitwą. K.

Anglicy w Łodzi

W dniu 21 b. m. przyjeżdża do Łodzi na zaproszenie Zw. Przem. Włók. w P. P. reprezentacja angielskiego przemysłu bawełnianego, dla omówienia spraw związanych z traktatem handlowym polsko-angielskim.

Narazie zapowiedzieli swój przyjazd: przedstawiciele angielskiego przedsiębiorstwa bawełnianego, tkactwa bawełnianego oraz prezes związku drukarskiego.

Wetna zwyżkuje!

Aukcje londyńskie zamknięto przy mocnych cenach

W dniu wczorajszym zamknięta została tegoroczna V seria aukcji londyńskiej wełny kolonialnej. Pierwsze dni aukcji kształtowały się pod znakiem tendencji słabszej w drugim natomiast tygodniu nastąpiła poprawa notowań oraz wzmocnienie cen. Poprawa notowań objęła wszystkie prawie bez wyjątku gatunki.

Z uwagi na poważny dowóz surowca wełnianego poprawa cen pozostaje w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem odbiorców. Wydatną poprawę notowano w cenach krzyżówek nowozelandzkich, utrzymaną tendencję przy wełnie australijskiej średnich i gorszych gatunków oraz przy wełnie meri-

Największe zakłady metalowe uruchomione zostały w Rosji sowieckiej

29 września uruchomione zostały całkowicie znajdujące się w budowie od roku 1930 zakłady hutnicze i metalowe w Kramatorskaja. Zakłady te będą największym przedsiębiorstwem przemysłowym na świecie i przewyższą znacznie zakłady Kruppa i koncernu amerykańskiego United States Steel Company.

Część fabryki pracuje już od początku b. r. i zatrudnia 15,000 ro-

Badanie bilansów i zeznań

przeprowadzą władze skarbowe w spółkach akcyjnych

W związku z aresztowaniem b. wicedyrektora departamentu w min. skarbu p. Michalskiego ustalono poważne ujednoznaczności w traktowaniu spraw podatkowych poważnych firm krajowych. W związku z tem władze skarbowe przeprowadzają energiczne badania bilansów i zeznań o dochodzie w szeregu ważniejszych spółek akcyjnych.

W kilku spółkach akcyj-

nych krajowych i o kapitale zagranicznym stwierdzić miano niedokładności w księgowaniu na sumy, idące w kilka i kilkanaście milionów złotych. Dochodzenie toczy się więc w kierunku zbadania osób, które winny są tych niedokładności, które skłaniały lub ułatwiały pewne posunięcia, dotyczące odpowiedniego buchalteryjnego kontowania pozycji kwestjonowanych obecnie przez władze skarbowe.

Według pogłosek, krążących w związku z tem w jednej z poważnych firm suma przypuszczalnych strat skarbowych, wykazanych przez urzędy skarbowe, wynosi kilka milionów zł., w innej zaś kilkanaście milionów złotych.

Badania bilansów i zeznań o dochodzie w szeregu ważniejszych spółek akcyjnych przeprowadzane są m. in. i w Łodzi.

Ulgi muszą być automatyczne!

Władze podatkowe nie przestrzegają rozporządzeń min. skarbu

W marcu 1932 r. sejm uchwaślił ustawę o spłacie zaległości podatkowych, na mocy której min. skarbu upoważniono do wydawania rozporządzeń, mających na celu złagodzenie skutków kryzysu przy pomocy ulg podatkowych.

Po wydaniu kilku rozporządzeń, które okazały się nie wystarczające, min. skarbu wydało rozporządzenie z 25 listopada 1933 r., przeprowadzające zasadę ulg generalnych dla całego szeregu zadłużeń podatkowych, powstałych przed 1 października 1931 roku.

Rozporządzenie to miało przewidzieć wartość dla sfer gospodarczych, gdyż wstrzymywało egzekucje starych zadłużeń, zezwalało na rozkładanie zaległości na raty oraz dawało zmniejszenie zadłużenia podatkowego przy 3-letniej amortyzacji o 25 proc. kapitału oraz o całe odsetki zwłoki.

W praktyce rozporządzenie to napotkało na fakcie same trudności, jakie stosowano przy ulgach indywidualnych. Władze skarbowe zaczęły u-

zależniać przyznanie ulg od szeregu warunków.

Z uwagi na pierwszorzędne znaczenie całego problemu doniosłość ulg dla życia gospodarczego, związek izb przem. handlowych, wystąpił do min. skarbu o takie wyjaśnienie okólnika w sprawie stosowania rozporządzenia o ulgach, ażeby

ulgi, wynikające z rozporządzenia, udzielane były automatycznie po wniesieniu podania oraz o wydanie zarządzeń, zmierzających do ujednostajnienia praktyki przy stosowaniu ulg, przewidzianych w rozporządzeniu ministerjalnem.

Dlaczego funt spada?

Anglja znowu rozpoczyna walkę z dolarem

W dniu wczorajszym tutejszy oddział Banku Polskiego ponownie wydatnie obniżył kurs funta, placąc zł. 25.77, a więc o 9 punktów mniej, aniżeli w dniu przedwczorajszym.

Również w obrotach prywatnych niższa ta wyrażnie się uwidaczniała, w kursie 25.80 — 25.90.

Na wszystkich giełdach osiągnął funt angielski rekordowo niski kurs. W Warszawie, w Zurychu i w Paryżu przy wczorajszym zamknięciu osiągnięto rekordy baissy.

W przeciwieństwie do funta dolar dość poważnie zwyżkuje i osiągnął już kurs paritetowy. Zaznaczyć należy, że średowy kurs dolara w Londynie niewiele się różni od „dawnego” paritetu.

Według ostatnio kursujących pogłosek, zwyżkę dolara i spadek funta należy częściowo przypisać wzmocnionym zakupom waluty amerykańskiej w Anglii. Wskazywałoby to na chęć ze strony Anglii zmniejszenia rozpiętości między kursami obu walut drogą obniżki

Uchylenia upadłości domagają się wierzyciele Arndta

Ewangelicka spółdzielnia kredytowa, sp. z ogr. odp. w Aleksandrowie, będąc wierzycielką upadłości Rudolfa Arndta, prowadzącego cegielnię w Rudzie Bugaj pod Zgierzem, złożyła opozycję na wyrok ogłaszający upadłość Arndta i jego żonie, żądając uchylenia tego wyroku.

Sąd opozycję pozostawił bez uwzględnienia.

Na wyrok nie zgodziła się Ewangelicka spółdzielnia i złożyła skargę apelacyjną, w której podaje szereg faktów, świadczących o fikcyjności ogłoszenia upadłości, Arndtom, a szczególnie żonie Arndta, która nie była handlującą i złożyła poręczenie za należność spółdzielni. Z powyższych względów spółdzielnia wnosi o całkowite uchylenie upadłości.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	trans.	sprzedaż	kupno
Dolary	5,23		
Stabil.	76,50		
Budowlana	46,50	46.—	
Dolarówka	53,75	53,50	
Inwestycyjna	116,75	116,25	
Bank Polski	94,00	93,50	
5 proc. Łodzi 1933	55,25	54,75	
Saturny	70,00	69,00	
Tendencja mocniejsza.			

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było zwiększone, przy tendencji naogół mocniejszej, a zwłaszcza dla dewizy na Berlin. Notowano: Berlin 213,40 (plus 40), Belgja 123,65 (— 5), Gdańsk 172,75, Holandia 358,70, Kopenhaga 115,75 (plus 40), Londyn 25,89 (plus 2), Nowy Jork 5,25,50, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5,26 (— pół), Paryż 34,89, Praga 22,08 (plus 2), Sztokholm 133,70 (plus 20), Szwajcaria 172,67 (— 1), Włochy 45,98. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 195,25 (plus 25), szyling austriacki 98,75, korona czeska 21,80 (— 1), frank francuski 34,87 (plus 1), frank szwajcarski 172,55 (plus 5), funt angielski 25,88 (plus 3), dolar 5,24,50, rubel złoty 4,58,25, dolar złoty 8,91, rubel srebrny 1,46, 6 funt 0,65. Bank Polski płacił banknoty dolarowe 5,21.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 94,20 — 94,75 — 94,50 (plus 25). Cukier 27 (plus 25), Lilpopy 10 (— 20), Starachowice 13, Lombard miejski 87,50 (— 50). Transakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 3,85 (— 20), Ostrowieckie 21,50 (plus 25).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych państwowych i pożyczek w walucie amerykańskiej tendencja była w dalszym ciągu wybitnie mocna. Większych obrotów dokonano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną i 4 i pół proc. listami ziemskimi. Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 47,25 — 47,50, 4 proc. pożyczka inwastycyjna serjowa 118 (— 200), 5 proc. pożyczka konwersyjna 68,50, 5 proc. pożyczka Kolejowa 63 (plus 50), 6 proc. pożyczka dolarowa 74,25 — 74,75 (plus 175), 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 76,63 — 76,88 — 76,75 (plus 75), odcinki po 400 dolarów 76,75 — 76. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 8 proc. listy zastawne funtowe Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego 75,25 — 75, 4 i pół proc. listy ziemskie 54 — 53 — 53,50, 7 proc. listy ziemskie dolarowe 50 (plus 25), 4 proc. Warszawy — 60, 5 proc. Warszawy nowe 62,25 — 62 — 62,13 (— 37), 5 pr. Siedlec nowe 42,50 (plus 25), 6 pr. Warszawy VI emisja 61,50, VIII i IX emisja — 60,75 (plus 25). Transakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna per 10 października 77, 8 proc. dillonowska 55,75 (plus 50).

CAPITOL

Dzisiaj prezentujemy!

Frapujący pełen napięcia film, który zachwylił i oszłomił znawców. Niesamowity urok i prawo dżungli fascynującym tematem arcydzieła pt.

Miłość Tarzana

Dramat, pełen sensacyjnych przygód i prymitywnej miłości.

W rolach głównych:

**Johny Weissmüller
Neil Hamilton
Maurex O'Sullivan**

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek P. A. T. oraz aktualności Foxa

Ceny miejsc na I seans i poranki od 54 gr.

Prof. FELIKS HALPERN

PIANISTA

mieszka obecnie

Al. Kościuszki 53, lewa oficyna II piętro.

Zapisy na lekcje od 10 września w g. 4—8 p.p.

Teatr i muzyka

Z estrady koncertowej

Recital Alfreda Cortot

Pianista - wirtuoz Cortot — to nazwisko, stawiane przez większość opinii muzycznej jako wzór bezkonkurencyjny intelektu od twórczości; Cortot to pedagog pierwszorzędnym, opanował fortepian doszczętnie, z którego wydostaje wszystko, czego pragnie, a słuchać go się muszą nie tylko nerwy i palce, ale i klawisze, których miejscami zaledwie dotyka.

Wykonany przezeń koncert kameralny Vivaldi'ego (wersja fortepianowa z przeróbki organowej Bacha) był interpretacją w wielkim stylu. Zdawało się istotnie, że artysta gra z towarzyszeniem organów z nożną klawiaturą; miejscami wyprowadzał wirtuoz ze swego arsenału imponujące masy brzmienia (Preludjum), to znów jego paleta fortepianowa przybierała pastelową subtelność górnych rejestrów organowych z „celestą” na czele (Sicilienne) i wreszcie przemówił fortepian (w Allegro), ale nie ten dzisiejszy, lecz wyraźny potomek swego protoplasty, ówczesnego klawicybauta. Oczywiście jest to triumf wykonania.

Nie tak Chopin, który nie znosi spekulatywnej filozofii, mądrości pedagogicznych, bądź upustu wybujałej fantazji, będącej w niezgodzie z poematami wielkiej i namiętnej skargi z nutą samoudręczenia, a jednocześnie radości w pieśni jego bólu. Tego krzyku „nagiej duszy” słowami wyrazić niepodobna, a jednak p. Cortot nadał każdemu z 24 preludjów specjalny „podtytułik”, który — jak pisze Opieński z okazji podobnego przewinienia przez panią Rappoldi Kahrer — przypomina ilustracje z „Gartenlaube”, niemca w haftowanych pantoflach i poduszkę z napisem: „Nur ein Viertelstündchen”. Jakże pięknie określa ten zeszyt preludjów Robert Schumann: szkice, pojedyncze orle skrzydła, studja, w których nawet w pauzach poznać Chopina po potężnym oddechu.

Cortot jest przedstawicielem czy stego pianizmu i traktuje wielkich mistrzów w przynależnej mierze siły i wyrazu z krańcowym wykorzystaniem linii fortepianowej utworu. A dlatego jego Chopin ma swój — acz nieco odmienny — lecz niewypowiedziany urok. Wykonanie „Karnawału” Schumanna nawiasem mówiąc „mistrzowskie”, dało nam okazję do porównań traktowania tych dwóch wielkich romantyków. Jeżeli w Chopinie refleksja wirtuozów kępowała nieco poetyczną fantazję i dawała miejscami odczuć pewien powiew chłodu, to w Schumannie wyculiśmy ton fantastycznego marzyciela, który w niespokojnym umyśle

swym czerpał coraz to nowy błysk idei do swych poetycznych obrazów „Karnawału”.

Świetna gra pianisty ukazała się w całej pełni w licznych naddatkach, do których artysta czuł się zniwolonym przez serdeczne przyjęcie, jakie mu zgłosiła licznie zebrana publiczność, reprezentująca w przeważnej części francuską kolonię w Łodzi.

Koncert odbył się w sali teatru miejskiego, którego akustyczność przeszła wszelkie oczekiwania. Wpłynęło na to umiejętne, specjalnie na ten koncert skonstruowanie sufitu oraz zniwelowanie wszelkich wnęk na scenie. Recital Cortot urządzony był staraniem warszawskiej dyrekcji koncertów Henryka Mazurkiewicza.

F. Halpern.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś „Maż, człowiek i ojciec”. Po przedstawieniu koncert z Michałem Michalesko na czele zespołu.

TEATR MIEJSKI.

Jeszcze tylko kilka razy a zatem dziś, jutro i pojutrze dany będzie komedjowy przebój Vulpiusa „Zwycięzcy krzyż”.

W sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej dramat Rostworowskiego „Umety”.

W następnym tygodniu wejście na afisz teatru miejskiego jedna ze sztuk współczesnego repertuaru rosyjskiego, głosny „Skutarcowski” L. Leonowa.

AZJA GROZI.

Aleksander Janta - Połczyński, znany autor reportaży ze Stanów Zjednoczonych i Rosji sowieckiej, z Mandżurji, Chin i Japonji, wróciwszy z podróży naokoło świata wygłosi w teatrze miejskim w niedzielę o godz. 12 w poł. odczyt p. t. „Azja grozi”. Aleksander Janta - Połczyński pierwszy polski korespondent wojenny na Dalekim Wschodzie, jako jedyny dotąd Polak przyjęty był na oficjalnej audjencji przez obecnego cesarza Mandżuków.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI

Ciekawa wystawa prac utalentowanych artystów malarzy z Warszawy: St. Grabowskiego, R. Kramsztyka i W. Wąsowicza zwiędzana jest bardzo licznie. Jednocześnie wystawił swe rzeźby niezwykle utalentowany artysta-rzeźbiarz Henryk Kuna: portret w brzozi generła Kordjana Zamorskiego i portret prof. Tadeusza Zielińskiego. Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11 — 20.

Wieża wysokości 2 kilometrów

Trzy lotniska. — Kilkanaście dział. — Sanatorjum na szczycie

W roku 1937 w Paryżu odbędzie się wystawa światowa. Francja przygotowuje się do niej b. starannie i zamierza zdobyć się na kilka imprez, które mają zadziwić cały świat. Jak już pokrótce donosiliśmy, jedną z atrakcji będzie wieża, wysokości dwóch tysięcy metrów, wobec której

wieża Eiffla stanie się zabawką.

Inicjatorami gigantycznej budowli są znani francuscy konstruktorzy „żelbetnicy” Losier i Fauve - Dujavie.

Wieża projektowana łączyła by piękne z użytecznym i miałyby nie tylko znaczenie turystyczne, lecz byłaby użyta dla celów obronnych oraz zdrowotnych. Stolica Francji, położona niedaleko granicy, była już w czasie wojny celem ataków samolotów niemieckich. W przyszłej zaś wojnie, która wiśi, niestety, nad światem, jak

DZIS ADA SARI.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w filharmonji inauguracyjny koncert mistrzowski z udziałem sławnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, która przyjeżdża do naszego miasta po wielkich sukcesach zagranicznych. Bogaty program dzisiejszego koncertu zawiera nowe pieśni i szereg arji operowych. Koncert wzbudził duże zainteresowanie.

II. KONCERT MISTRZOWSKI.

We wtorek, dnia 9 października odbędzie się w filharmonji II Koncert mistrzowski z udziałem światowej sławy pianisty Artura Rubinsteina. Przepiękny program zawiera utwory Bacha, Schumanna, Szopena, Debussy'ego, Ravela, Bartoka, Maciejewskiego, Liszta i innych.

DONIOSŁE ZMIANY W PLANIE GRY 31 LOTERJI.

W związku z bliskim terminem ciągnięcia, podaje się do wiadomości ogółu, że plan gry do 31 loterji został znacznie udoskonalony. Wprowadzona została wielka ilość średnich wygranych (10 wygranych po sto tysięcy zł., 15 po 50 tysięcy zł. i t. d.). Dzięki znacznie powiększonej ilości wygranych, 58 proc. losów wygrywa. Miljon nadal jest główną wygraną. Urzędowy prespekt gry otrzymać może każdy bezpłatnie w największej w Łodzi kolekturze N. Jątka, Piotrkowska 22 i 66). Losy do I-ej klasy kupują już wszyscy w tej kolekturze, znaney z wielkich i częstych wygranych.

niech Damoklesa, kolosalny rozwój techniki bombardowania z samolotów postawi Paryż w sytuacji katastrofalnej. Nalot samolotów będzie tak na gły, że obrona może nie zdążyć przeciwstawić się eskadrom wroga wskutek dalekiego położenia lotnisk od miasta. Niem samoloty francuskie wystartują, osiągną potrzebną wysokość i zaatakują nieprzyjaciela, samoloty bombardowe znajdą się nad Paryżem i będą mogły nawet podczas walki z francuskimi lotnikami zrzucić bomby z gazem trującym.

Otóż ta wizja przyszłego nalotu eskadr nieprzyjacielskich niepokoi konstruktorów, jak zresztą całe społeczeństwo francuskie. Wynikiem tego jest projekt, aby na wieży wybudować

lotniska na dużej wysokości i ustawić kilkanaście najnowszych dział przeciwlotniczych.

Samoloty obronne będą mogły, startując z tych lotnisk, bardzo prędko dotrzeć do nieprzyjaciela i spotkać go poza granicami Paryża. Oprócz tej dogodności — lotniska, położone na wieży będą mniej dostępne dla ataków nieprzyjaciela.

Wieża będzie posiadała trzy lotniska na wysokości 600 m., 1300 i 1800 mtr.

Każde z nich będzie miało kształt pierścienia, szerokości 150 mtr., opasującego wieżę i będzie nakryte u góry stożkowym dachem falistym dla ochrony przeciwbombowej. Otwory do wylatywania samolotów będą miały wysokości 30 m. i szerokość 50 mtr.

Na najwyższym punkcie mogłoby się pomieścić sanatorjum dla chorych, wymagających górskiego leczenia.

Na wieży oprócz lotnisk, sanatorjum i kilkunastu dział przeciwlotniczych pomieści się jeszcze szereg najrozmaitszych urządzeń — jak stacja radiowa, reflektory, warsztaty lotnicze, biura, placówki naukowe do badań atmosferycznych i t. d.

Konstrukcyjnie wieża będzie stanowiła rurę koniczną, mającą

przy podstawie średnicę 210 metrów,

u góry — 40 mtr., o grubości ścian u podstawy do 12 mtr. Podstawy lotnisk i ich stożkowe nakrycia będą kratowe dźwigary stalowe z pokryciem żelbetonowem.

Wewnątrz rury będzie urządzona, oprócz kilku wind, spiralna droga, prowadząca na szczyt.

Cieżar wieży będzie wynosił około 10 milionów tonn.

Autorzy projektu mają zamiar wybudować wieżę w ciągu dwóch lat i kilku miesięcy, t. j. do roku 1937.

Dzisiejsze audycje

NIEDYSKRECJE BALOWE

Niedyskrecje balowe — to audycja literacko-muzyczna układu Teodozji Lisiewicz i Jerzego Tepy, podczas której będziemy mieli możliwość przysłuchać się rozmowom, jakie na tle tanecznej muzyki prowadzono ongiś, prowadzi się i dziś i prowadzić będzie w przyszłości na balach i wieczorkach. DIALOGI TE PRZENIOSĄ NAS NA BALE z czasów Ludwika XVI, do pałacu Pod Blachą, na zabawy wiedeńskie z okresu narodzin walca, potem przypomnimy sobie czasy kadryla i sztajera, a wreszcie w roku 2034 znajdziemy się na balu, na którym rej wodzi pięć piękna, a mężczyźni z roli zdobywców przeszli do roli zdobywanych. Ciekawą tę audycję nada Lwów o godz. 15.45 — 16.45.

„ROZWÓD”

Ciesząca się wielkim powodzeniem na scenie teatru poznańskiego komedja Zdzisława Marynowskiego p. t. „Rozwód” jest obecnie wystawiana przez teatr krakowski z równym sukcesem, to też i radjosluchacze przyjmą z zadowoleniem wiadomość, że rozgłosnia krakowska nada tę komedję w skróconej, radjofonizowanej formie o godz. 17.00. Audycja ta tryskająca humorem z doskonale skonstruowaną intrygą, napisana pierwszorzędnym językiem literackim, będzie jednym z atrakcyjnych punktów programu radiowego. Wykonawcami jej będą artyści teatrów krakowskich.

MIEDZY WĘGLEM A MANGANEM

O godz. 21.45 dr. M. Książkiewicz przeprowadzi reportaż z gabinetu geologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego. Tematem reportażu będzie badanie nad węglem kamiennym, które jest wykonywane dzięki subwencji województwa śląskiego. Poruszone będą również specjalne metody, które pozwalają z każdego kawałka węgla wydstać przebogate kształty pałacy i skrypców przedhistorycznych, z których ten kawałek powstał.

(r)

Kino MIMOZA

Łódź, Kilińskiego 178.

Dziś i dni następnych!

Wielka Księżna Aleksandra

II-ql obraz: REWIZOR z Vlastą Burianem w roli głównej.

Pocz. o 4, w soboty o 3, w niedz. i święta o 12, ostatni o 9 w. — Dojazd tramw. Nr. 0, 4, 6, 10 i 17

l-szy obraz. Wspaniały wiedeński film w języku niemieckim p. t.

W rol. gł. Marja Jeritza,

Leo Slezak i Szaeke Szakal

Kino Teatr

MIRAZ

11 Listopada 16

(Konstantynowska)

Reprez. film najnowszej produkcji 1934 | 35 p. t.

W rol. gł. MARIE BELL, RICHARD WILLM

UWAGA! Film nagrodz. został złotym medalem.

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Pata i Foxa.

Dziś i dni następnych!

Kobiety w jego życiu

(Wielka gra)

Ostatnie dni!

Pod znakiem humoru, werwy i radości. Szampańska, pełna pikanterji komedja

Noc dla Ciebie...

W rol. gł. LIDA BAAROWA i Luba HERMANOWA

— Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Pat'a i Foxa. —



Przejazd 2

Główna 1



KINO-REWJA AMOR

Pomorska 89, Tel. 248-05
Dojazd tramwajami 0 i 4.
Najtańszy teatr w Łodzi
Sala wentylowana

Od wtorku, dn. 2 do niedzieli dn. 5 października r. b.
Łódzkich i Warszawskich pod kier. art. **WACŁAWA ZWIERSKIEGO** prezentuje program Nr. 15 p. t.

Kołowrotek damski w 10-ciu „musikach”. Udział biorą: **Halina Jaczyńska, Helena Gryczyńska, Zosia Kalinowska, Sabina Madero, Igo Orsza, Mieczysław Popławski oraz Wacław Zwirski**

Dyrekcja: M. Znamirowski.

Na ekranie MISS EUROPA
w roli głównej w filmie

KOBIETO, NIE GRZESZ!!

Kapelmistrz: Artur Kochanowski

Ceny kryzysowe: od 54 gr. do zł. 1.09 gr. — Początek we wtorek, środę, czwartek i piątek o 6 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 3, początek ostatnich występów o g. 10.15 wieczorem.

Dr. med.
H. Rózaner
Choroby
skórne i weneryczne
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 8—11 rano i 5—8 pop.
Od 1—2 przyjmuje
w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17

Dr. med.
SZREIBER
CHIRURG
powrócił
Narutowicza 9, tel. 122-95
przyjm. od 2—3 i od 7—8.30

Dr. M. Eljasberg
CHIRURG
powrócił
PIOTRKOWSKA 80

Dr. med.
G. FRIDSTEIN
choroby wewnętrzne
przeprowadził się na
ul. Cegielnianą 11, tel. 117-95
przyjmuje od 6—7 i pół wiecz.

DOKTOR
TREPMAN
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i moczopłucowych
Cegielniana 4, tel. 216-90.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. POLAKOW
powrócił
Piotrkowska 109, tel. 139-75

Dr. med.
Niewiażski
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i moczopłucowych
Porady seksualne
Andrzeja 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedz. i święta od 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia

DOKTOR
M. LERNER
sp. chorób dzieci
Zachodnia 64, tel. 113-09
powrócił
Przyjm. od 2.30 do 5 pp.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KURSY MUZYCZNE
HELENY ARONSON-WINNIKOWEJ
pod kier. artystycznym
prof. JÓZEFA TURCZYŃSKIEGO.
Klasy: fortepian, skrzypce,
śpiew i teor. przedmioty.
Zapisy przyjmuje kancelarja przy
ul. SIENKIEWICZA 53, m. 20
tel. 184-07, od 10—12 i od 4—6 pp.

Masażysta
S. KAJZER
powrócił
Zawadzka 27
tel. 186-08

LECZNICA
PRYWATNA
ze stałymi łózkami

D-PA Z. RAKOWSKIEGO
dla chorych na
USZY, NOS I GARDŁO
Piotrkowska 67 Tel. 127-81
Przyjmuje od 11 — 2 i 5 — 8.

Dr. med.
Alfred Lewi
choroby wewnętrzne
przeprowadził się na
ul. Piłsudskiego 51
telefon 241-98

Lekarz - Dentysta
Kajzer-Grabińska
wznowiła przyjęcia
Gdańska 26-a

Dr. med.
M. Dawidowicz
powrócił
chor. wewn.
ELEKTROKARDIOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
ul. Narutowicza 42
Tel. 184-91 Godz. 5—7.

DOKTOR
Z. Henrykowski
Choroby skórne, weneryczne
i płciowe
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86, tel. 143-63
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz
w niedz. i święta od 9—1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Izba Rzemieślnicza w Łodzi
ogłasza niniejszem
konkurs
na stanowisko dyrektora Izby.
Kandydaci (pożądane wyższe wykształcenie
prawnicze lub ekonomiczne) proszeni są o zło-
żenie ofert w lokalu Izby, ul. Pierackiego 18
do dnia 15 października r. b.
IZBA RZEMIEŚNICZA W ŁODZI
p. o. Dyrektora
J. Kacembogen. Prezes
St. Kocpczyński.

AKUSZERKA
S. Singerowa
powróciła
ul. Sienkiewicza 37
Telefon 246-44.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzej 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzi
do w zakres czyszczenia szymb, frote
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz pakowanie okien i drzwi na
zimę
Ceny niskie.
Tel. 106-47 przy firmie RESTEL
Czynny do godz. 7-ej.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego
wyuczam w bardzo krótkim
czasie. Kryszek, Pomorska 15,
Tel. 171-28. Zostać można od
1—3. Lekcja 1 zł. 604—3

FRANCUSKIEGO najnowszą
metodą konwersacyjną szybko
wyucza absolwentka uniwersy-
tetu we Francji. Telef.: 192-18.
522-3

ENGLISH teacher gives lessons
and conversation. Piotrkowska
48, l. 19, tel. 153-14. 607-3

Choroby zwierząt
(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny
M. A. Reich
powrócił
przyjmuje codziennie od 9 do
1 i od 4—7 p.p.
Wjazd do chorych zwierząt
Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

Kupno i sprzedaż

KOTŁY DO CENTRALNEGO O-
GRZEWANIA „STREBLA” wodne
i parowe w dobrym stanie okazuj
nie do sprzedania. Dzwonić 168-99

SPRZEDAM maszyny do pisania:
Continental i Mercedes (polsko-
rosyjski) oraz meble biurowe
Piotrkowska 182. m. 15, od 1—4
po poł.

Montopinol—Glob środek przeciw
gruźlicy, astmie i cierpieniom dróg
oddechowych.
„Uniwersal” leczy reumatyzm i
wszelkie nerwobóle.
„Hebrollin” środek przeciw liszajom,
egzemie i łuszczycy.
Proszek—Glob od bólu głowy.
Bobo—Glob przysypka dla dzieci.
Krem—Bobo dla dzieci.
Zambur wyciąg roślinny usuwa przy-
czyny i skutki złego trawienia oraz
reguluje żołądek.
Antihemor wyciąg siolowy środek
przeciw hemoroidom poleca
Laboratorium przy Aptecz
Dr. far. St. Trawkowskiej w Łodzi.

Posady

FRANCUZKA w średnim wieku,
poszukiwana do dwojga dzieci 4 i
6 lat, z zyciem i pomocą w gospo-
darstwie. Referencje i wymagania
złożyć pod „Skromne warunki”.
8573—3

INTELIGENTNY, przystojny
młodzieniec obejmie stanowisko
lektora, ew. towarzysza sa-
motnej pani. Poste-Restante,
Poczta Główna dla „Jen 19”
606—2

Lokale

Poszukuję

komfortowego mieszkania

3 ewent. 4 pokojowego.
Oferty do Biura Ogłoszeń Fuchs,
Piotrkowska 50, sub. „Mieszkanie”

STOŁOWEGO POKOJU urzą-
dzenie — modne i w dobrym
stanie okazjnie kupię. Telefon
138-49. —2

2 pokoje z oddzielnym wejściem
od gospodarza do wynajęcia.
Nawrot 7, poprzeczna ofic. II p.
606—2

Lekarz-dentysta
F. Rozen
Rawiczowa
powróciła
Killińskiego 49, tel. 154-36

Do akt. Nr. Km. 239/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 4, Stefan Zajkowski za-
miarkował w Łodzi przy ul.
Narutowicza 35
na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C.
ogłasza że w dniu 9 października
1934 r. o g. 14 (nie później jednak
niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul.
Radwańskiej 55

odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących
do Witolda Łukasiewicza
i składających się z odkurzacza fir-
my „Elektrona”, mebli, patefonu sto-
likowego, lustra ściennego i białych
firanek tiulowych z ramą metalową,
oszacowanych na łączną sumę zł. 810
na zaspokojenie wierzytelności Be-
lesława Kuzulaka.
Powyższe ruchomości można oglądać
pod wskazanym adresem w dniu li-
cytacji.

Łódź, dn. 13. 9. 34
Komornik Zajkowski

Do akt. Nr. Km. 750/34 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dźi rew. 12-go sam. w Łodzi przy ul.
Gdańskiej 31

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza
że w dn. 12 października 1934 r. o g.
13 w Łodzi przy ul.
11-go Listopada 112
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie:
różnych mebli, obrazów, maszyny do
pisania i kasy ogniotrwałej
oszacowanych na łączną sumę zł. 1040
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyka-
zanych oznaczonej.

Łódź, 23.8.34 r.
Komornik (-) L. Naborowski
Sprawa f. „Karpaty”
p-ko Abramowi Goldmanowi

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5 — 7.

Wyborowe paczki
po 15 gr.

POLECA

Cukiernia „Zróżdło”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

Wielki wybór własnych wyrobów cukier-
niczych.

Szkoły i stowarz. otrzymują z ciastek 10% rabatu

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Bękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-za strona 2 zł. Reklamy tabelary-
zedakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 16 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia świąteczne i ślubowe 12 zł. Ogło-
szenia samolejące obliczane są o 50% drożej, firm. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Roźniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101